Nr 48. Kraków, 27 Lutego — Środa Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 39); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . . złr. 2·50
Od 1 marca do końca czerw. 1884 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . . 6 marek
Od 1 marca do końca czerw. 1884 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 lutego.

Przegląd Polityczny.

Komisya budżetowa Izby deputowanych ukończyła już rozprawy nad budżetem na rok 1884 i o będzie jeszcze jedno tylko posiedzenie, ażeby załatwić ustawę finansową i wysłuchać sprawozdania jeneralnego referenta. W uzupełnieniu podawanych przez nas wiadomości o przebiegu dyskusyi w komisyi budżetowej, dodać należy, iż w sobotę na posiedzeniu tejże komisyi wyjaśniono ze strony rządu powody, dla których p. minister skarbu zawiadomił Izbę, iż cofa żądanie kredytu dodatkowego w sumie 800,000 złr. na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej. Umotywowano mianowicie to cofnięcie tem, iż po ostatecznem obliczeniu zwiększone koszta budowy galicyjskiej kolei transwersalnej, zostały zredukowane do 400,000 złr., które obciążają budżet z roku 1883 i mają być usprawiedliwione przy przedłożeniu zamknięcia rachunków za rok pomieniony. Przy tej sposobności reprezentant rządu oświadczył, że przebieg robót na galicyjskiej kolei transwersalnej i jej odnogach jest tak pomyślnym, iż otwarcie wszystkich linij nastąpi niewątpliwie w przepisanym terminie, a przeto linia Oświęcim-Podgórze zostanie otwartą 31 maja, linia Grybów-Zagórze 30 czerwca, inne zaś linie 31 października b. r.

Pełne posiedzenie austryackiej Izby wyższej odbędzie się jutro lub we czwartek. Na porządku dziennym, jak już wspominaliśmy, jest sprawozdanie komisyi jurydyczno-politycznej, polecające Izbie przyjęcie zarządzeń wyjątkowych. Od głosowania nad tym przedmiotem usunie się, jak pisze *N. Fr. Presse*, znaczna część stronnictwa liberalnego.

Or Tomid (Wieczne światło), taką nazwę przyjęło Towarzystwo, które się świeżo ukonstytuowało w Pradze pod przewodnictwem Dra Salomona Zaluda, a którego celem jest wystawienie izraelickiej świątyni w Pradze i zaprowadzenie w niej c z e s k i e j liturgii. Przewodniczący dwóch izraelickich gmin wyznaniowych, tudzież wiele innych w świecie politycznym wybitnych osobistości, przysłało komitetowi Towarzystwa powinszowanie z powodu inicyatywy w tem nowem narodowem przedsięwzięciu.

Równocześnie dochodzi z Pragi wiadomość, którą zatelegrafowano wczoraj do *Gazety Narodowej*, iż reprezentacya żydów czeskich wystósowała do ministerstwa oświaty podanie, w którem wykazuje pilną konieczność wydania ustawy o regulacyi prawnych stosunków gmin żydowskich wyznaniowych. Podanie to przypomina, że rząd już przed kilkoma laty wypracował projekt takiej ustawy, i uprasza o jak najrychlejsze wniesienie onego w Radzie państwa; gminy żydowskie bowiem są obecnie wszelkiej opieki prawa pozbawione. Nie mogą one zmusić swoich członków do uiszczania datków wyznaniowych. Sądy bowiem nie przyznają wybranym obecnie przełożeństwom prawa do wnoszenia skarg, władze polityczne zaś, czekając na nową ustawę, wahają się pozwalać konstytuowania się gmin. Jak wiadomo, poseł polski, p. Merunowicz, niedawno temu wniósł w tymże duchu podanie do Cesarza.

Węgierska Izba magnatów przyjęła jednomyślnie zawartą z Francyą 18 lutego konwencyą handlową. Izbie niższej zakomunikowano już dotyczące nuntium Izby magnatów, a przedłożenie to wyczekuje już tylko najwyższej sankcyi Monarchy.

W Węgrzech rozpoczęły się już na wielką skalę przygotowania do akcyi wyborczej. W poszczególnych okręgach wyborczych organizują się stronnictwa, wybierają komitety agitacyjne i zajmują się już przedstawieniem kandydatów. Połączenie opozycyi Izby magnatów z umiarkowaną opozycyą Izby niższej w celu wspólnego działania przy zbliżających się wyborach na korzyść kandydatów opozycyjnych, wywarło w całym kraju silne wrażenie i zaniepokoiło przedewszystkiem koła skrajnej lewicy.

W sprawie egipsko-sudańskiej, występuje nowy żywioł rewolucyjny, z którym Anglikom nie zadługo może walczyć wypadnie. Ukazuje on się coraz jaśniej w łonie wojska egipskiego. Już klęska Bakera wynikła w nierównie większej mierze ze złej woli wojska, którem dowodził, niż z przewagi wojennej nacierającego nań nieprzyjaciela. W petycyach pewnej części wojskowych egipskich do chedywa, przebijała się wyraźna nienawiść do Anglików. Do oddania Tokaru, przyczynił się głównie bunt dawnych oficerów Arabiego baszy, którzy w skład załogi miasta tego wchodzili, a teraz wojska nubijskie w Suakimie odmawiają wyraźnie udziału w walce Anglików przeciw Osmanowi Digmie (czyli Dignie, jak go teraz powszechniej pisać zaczynają).

Ten żywioł niebezpieczny dla Anglików w wojsku egipskiem, zna Gordon, i dlatego zdaje się, że mu zanadto na wycofaniu załóg egipskich z głębi Sudanu zależeć nie będzie.

Od Gordona nadchodzą ciągle, jakby na zamówienie, wiadomości optymistycznie zabarwione. Do pułkownika Coetlogon, dotychczasowego komendanta Chartumu, napisał Gordon, wyprawiając go z częścią załogi chartumskiej do Egiptu: „Jedź spokojny o los Chartumu. Nigdy Chartum nie był tak bezpiecznym, jak dzisiaj. Wyjeżdżasz z miejsca zupełnie pod względem bezpieczeństwa zapewnionego, jakbyś wyjeżdżał z Kairu, albo z Kensington-Park.“ Już sama przesada zdradza w tem piśmie umówioną z rządem angielskim tendencyjność.

Z obozu Osmana Digny donosi jakiś Guido Levi o fanatyzmie, jaki w szeregach dowódcy tego panuje. Wierzą tam mocno, że nowy prorok zawojuje świat cały, i przejęci tą myślą, walczyć będą z wielką odwagą i pogardą życia do upadłego.

Dzienniki francuskie powstają z wielką gwałtownością na proklamacyę Gordona i nazywają ją zamachem na postępy cywilizacyi europejskiej w Afryce.

Podług sprawozdań nadesłanych z Tonkinu do ministerstwa marynarki, wyprawy na Bacninh oczekiwać można w dniach 7 lub 8 marca.

Do rosyjskich ministerstw skarbu i komunikacyi, jeszcze od przeszłego roku zaczęto przysyłać liczne podania właścicieli większych posiadłości i przemysłowców południowo-zachodnich gubernij, aby pozwolono im zakładać stowarzyszenia akcyjne celem budowy ubocznych t. z. „dojezdnych“ gałęzi kolei żelaznych, złączonych z kolejami już istniejącemi w guberniach kijowskiej, podolskiej, czernichowskiej i półtawskiej. Ministerstwa uznają w zasadzie pożyteczność takich kolei ubocznych; lecz ponieważ w podaniach stoi warunek konieczny, aby przyszłe stowarzyszenia akcyjne miały prawo wywłaszczania ziem pod nowe koleje uboczne, zarówno jak je posiadają koleje główne,— jak również— aby rząd uwolnił te stowarzyszenia od pewnych zobowiązań, dziś wogóle od budujących koleje wymaganych,— a zatem ministerstwo spraw wewnętrznych wskutek odnośnych rekwizycyj tamtych ministerstw przedłożyło miejscowemu jenerał-gubernatorowi Drentelnowi, aby nadesłał swoją w rzeczonej sprawie opinię. Opinia już otrzymaną została w ministerstwie. Jenerał-gubernator uważa za rzecz wielce pożyteczną skorzystać z gotowości prywatnych przedsiębiorców do budowania ubocznych kolei żelaznych, a nawet popierać tworzenie się w tym celu stowarzyszeń akcyjnych. Lecz co się tyczy wymaganego przez przyszłych akcyonaryuszów wywłaszczania ziemi pod koleje, znajduje, że przymusowe wywłaszczenie może być dopuszczane tam tylko, gdzie budująca się kolej uboczna będzie miała nietylko prywatne, lecz społeczne i państwowe znaczenie. Należy zatem,— zdaniem jenerał-gubernatora, aby o każdej poszczególnej potrzebie wywłaszczania ziemi pod budującą się kolej uboczną donoszono władzom miejscowym, a te — jeśli to uznają za możebne — skomunikują się z ministerstwem o udzielenie prawa wywłaszczania każdemu zosobna stowarzyszeniu kolejowemu.

II.

Zdaliśmy przed parą dniami sprawę z głosów, które w Poznaniu i Warszawie podniosły się w czasie karnawałowym przeciw nadużyciom w zabawach, kultowi mody i szałowi zbytków. W ostatnim dniu zapust powracamy do tego przedmiotu, bo dotyczy on zarówno objawów życia społecznego, jak względów ekonomicznych — a dziś niema dla nas innej polityki, tylko dobre gospodarstwo, które chroni resztki sił od roztrwonienia i pomnaża je pracą i oszczędnością. Przed laty zapytany Thiers o zdanie, co mają czynić Polacy, aby lepszej doczekać się doli — dał tę krótką radę: „róbcie pieniądze.“ Program to zbyt jednostronny, a właśnie przykład Francyi, która wśród potęgi i sławy od dwóch generacyj oddała się wyłącznie robieniu pieniędzy — okazał, że największe narodowe bogactwo nie chroni od klęsk, sromoty i upadku. Są też w naszych czasach niebezpieczeństwa narodowe i społeczne, od których słabą zaiste rękojmią jest bezwzględna żądza wzbogacania się. Wiadomo bowiem, że zaraza socyalistyczna tam się najbardziej rozwija i krzewi, gdzie materyalizm bierze górę i kapitalizm dyktuje prawa. Daleko nam jednak do tego stanu — a zapominać nie powinniśmy o owej radzie Thiersa, pomni tego, że w czasach, gdy pieniądz wszystko rozstrzyga — naród, który coraz więcej ubożeje, spółeczność, która się rujnuje materyalnie, nie ma przed sobą przyszłości.

Stara to prawda, która się już stała ekonomicznym i etycznym komunałem, owe słowa: pracuj i oszczędzaj! — nie o pracy, ale o tej negatywnej dźwigni bogactwa narodowego, o oszczędności przychodzi nam dorzucić słów kilka, w porównaniu stosunków Krakowa i Galicyi do innych dzielnic i miast polskich.

Zbytek karnawałowy, powtarzamy, mniej tu rażący i mniej groźny, niż w Warszawie, gdzie w ruchu stołecznym współzawodnictwo ma tak szerokie pole, bo na wszystkie sfery, tak wyższe, jak miejskie, oddziaływa zbytek plutokracyi i świata rosyjskiego. Kto łatwo dochodzi do bogactwa, może bez obawy niem szafować — ale trzeba zaiste zaślepienia, aby ta społeczność, wsparta na pierwotnej produkcyi, a zatem bierna, eksploatowana przez plutokracyę lub wywłaszczana przez najezdniczy żywioł, szła tu w zawody.

Położenie Krakowa jest zupełnie odmienne. Miasto jest ubogie, bez przemysłu, fabryk, a nawet tych rękodzieł, którebу wystarczająco zaopatrywały, już nie mówimy w przedmioty zbytku, ale pierwszych potrzeb.

Gdyby chcieć ściśle zastosować do tej naszej siły produkcyjnej sposób naszego życia — przyszłoby chyba wyrzec się nietylko wymagań mody i wykwintnego smaku, ale nawet warunków komfortu — a przyjąć ów projekt, jakiego próbowano przed laty w jednej z okolic naszego kraju, projekt, który na małą skalę parafialną przypominał napoleoński system kontynentalny, prohibicyi dla wszelkich przedmiotów sprowadzanych z zagranicy. Była to przesada poczciwą natchniona chęcią, ale niepraktyczna i niemożliwa w wykonaniu. Takiej rady nieśmielibyśmy stawiać, jak z drugiej strony z doświadczenia wiemy, że zwodniczą okazała się próba podjęta przed parą laty, aby postawić zaporę zalewowi sklepów żydowskich, a popierać upadające firmy chrześciańskich kupców.

Wiemy jak szkodliwe i niebezpieczne jest zwichnięcie równowagi pod względem handlu, owszem wzmagająca się przewaga we wszystkich jego gałęziach żywiołu semickiego, nad resztkami dawnego stanu kupieckiego o tak świetnych niegdyś w Krakowie tradycyach. Przeciwstawić solidarności tych, którzy zdobywają coraz dalej dom po domu, sklep po sklepie teren w mieście — solidarność chrześciańskiej publiczności — to myśl pięknie wyglądająca w teoryi — w wykonaniu rozbijająca się znów o względy oszczędności, które sprawiają, że tam publiczność kupuje towar, gdzie on tańszy, nie zważając, że może mniej trwały i wyborowy.

Świetny od lat kilkunastu wzrost naszego miasta, zabudowanie przedmieść i ta piękna szata, rzucona na poczerniałe mury dawnego Krakowa, co zbliżyła go zewnętrzną postacią do miast zagranicznych — ten zgoła, niedający się zaprzeczyć postęp nie jest rezultatem ekonomicznego rozwoju. Niema wprawdzie u nas plutokracyi, na której przewagę towarzyską skarży się Warszawa, ale za to nie mamy fabryk — handel przewozowy nie obrał sobie w Krakowie stacyi, a jak na krzyżowanie linij kolei żelaznych inne obrano punkta, tak jedne po drugich targi omijają rynki i place krakowskie. Nawet w przemyśle domowym Kraków nie obrał sobie żadnej specyalności — i tylko w kołach zajmujących się dobroczynnością powstawały projekta szkół rzemieślniczych i domów pracy. Organa bardziej do tego powołane, jak Izba handlowa, reprezentacya miasta i sejm, nie poruszyły pod tym względem żadnej dotąd inicyatywy.

Zkądże więc wypłynął ten rozwój miasta przy ubóstwie i braku produkcyi i na czem się opiera? Powołaćbyśmy się tu mogli na słowa Rektora Uniwersytetu, niedawno wypowiedziane, kiedy mówił o sojuszu arystokracyi rodowej z arystokracyą nauki.

Tak jest — dwie są dźwignie Krakowa, nawet pod względem ekonomicznym: życie towarzyskie, tak świetnie rozwinięte, i życie naukowe.

Kraków dźwignął się z upadku i odzyskał dawno utracone stanowisko stolicy bez tytułu i władz stołecznych, — jedynie dlatego, że stał się pierwszem ogniskiem naukowem w Polsce, że dał początek sztuce polskiej, i że przechował wzorowe tradycye domu i salonu polskiego, żadnym obcym nieskrzywionego wpływem.

Ztąd też skala życia towarzyskiego w Krakowie nie może się mierzyć stosunkami zamożności najbliższych okolic, a choćby połowy Galicyi, bo ognisko to promienieje o wiele dalej — do najdalszych krańców dawnej Polski. Zawdzięczając tak wiele temu napływowi z innych dzielnic, będąc od dawna siedzibą najmożniejszych w kraju rodów — nie może też Kraków ulegać tak surowej cenzurze pod względem zabaw i zbytku, jakąby powodować mogła skala ubóstwa miasta i kraju. Jest tu bowiem wyjątkowe spotkanie rodzin możniejszych, które korzystnie oddziaływa na zamożność miasta, zaopatruje jego nędzę, i dostarcza zajęć i zarobku. Karnawał przeto nie jest epoką rujnującą, jak na to się skarżą w Warszawie — ale raczej tem, czem dla miast kąpielowych t. z. *saison*. To jednak pewna, że siłą atrakcyjną Krakowa jest właśnie ta skromność i prostota, ta swoboda i wyższość, która nie wymaga emulacyi w stroju, zaprzęgach i wszelkiej zewnętrznej okazałości. Usuńmy tę dobrą Krakowa tradycyę, wprowadźmy zbytek warszawski i bezwzględny kult dla ostatniej mody, a wnet miasto się wypróżni, bo połowa przybyłych ucieknie przed zarazą zbytku.

Ale przeciw tej próżności, tej chęci dorównania możniejszym, tej manii błyszczenia jest jedno tylko *antidotum*.

Zbytkowi materyalnemu należy przeciwstawić zbytek duchowy. Zamiłowania i smak publiczności, prąd mody, chęć odznaczenia się, samą próżność ludzką, gdy się zwróci do nauk, literatury, sztuk pięknych i zabytków przeszłości — wtedy nikt przesadzać się nie będzie w liberyach, ekwipażach, lukulusowych ucztach i zewnętrznym blasku. A właśnie Kraków tą pełnią duchowego życia broni się od zbytku materyalnego, — jestto znów rezultat ścisłego sojuszu ognisk naukowych z ogniskiem towarzyskiem.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 25 lutego.

(§§) Poseł X. Sieczyński w liście otwartym do pp. Polanowskiego i Artura hr. Potockiego, podał myśl zwołania wszystkich posłów z gmin wiejskich na zjazd do Lwowa, celem zastanowienia się nad losem włościan zadłużonych w banku włościańskim. Formy listu otwartego — tak przynajmniej praktyka z ostatnich czasów wykazuje — używa się wtedy, jeżeli ma być podniesione oskarżenie w sprawie publicznej. O cóż i za cóż miałby X. Sieczyński oskarżać pp. Polanowskiego i hr. Artura Potockiego? Jestto przecież poseł, który mimo kilku za nadto silnych wystąpień na ostatniej sesyi sejmowej, nie zachwiał wiary w swoją lojalność i dobre chęci, zwłaszcza w sprawach wiążących się z dolą ludu wiejskiego. Trzeba tedy dzisiejsze wystąpienie X. Sieczyńskiego traktować poważnie, a w takim razie najpierw nasunie się pytanie, dlaczego X. Sieczyński nie wskazał wyraźnie celu i programu projektowanego zjazdu? Czy może działalność dotychczasowa komitetu krajowego wydaje mu się zgubną? Za nadto bystrym okazał się X. Sieczyński w swoich mowach i pracach sejmowych, żeby go posądzać można o takie zapoznawanie rzeczy, a z drugiej strony zanadto jest lojalnym, aby wbrew przekonaniu szczeremu, dla jakich innych ubocznych względów miał nie ufać pracy komitetu. Zresztą w takim razie nie adresowałby X. Sieczyński swojego listu otwartego do hr. Artura Potockiego, jak wiadomo członka komitetu. Więc o cóż chodzi X. Sieczyńskiemu? Zapewne tylko o poparcie działalności komitetu; ale na to nie potrzeba zwoływać konferencyi posłów włościańskich, bo jeżeliby który z nich wpadł na jaki trafny pomysł, to może go zakomunikować komitetowi, a pewnie doczeka się za to rychłego uznania i satysfakcyi. Jeżeli list otwarty X. Sieczyńskiego jest tylko objawem jego szczerej intencyi przysłużenia się sprawie publicznej i niesienia pomocy ludności wiejskiej, to możnaby mu wskazać inne pole działalności, bardzo ważne, a dotąd nie posiadające pracowników. Duchowieństwo ruskie mogłoby wyświadczyć ogromną przysługę ludowi wiejskiemu, jeżeliby idąc ręka w rękę z komitetem, wzięło włościan w opiekę, wobec tych żywiołów niebezpiecznych, które chcące łowić ryby w mętnej wodzie, zachęcają dłużników do zaniechania wszelkiej dalszej spłaty długów, lub narzucają się ze swojem pośrednictwem w prowadzeniu rokowań z bankiem włościańskim. Po tak intelligentnym proboszczu i pośle, jak X. Sieczyński, można wymagać, ażeby wziął inicyatywę w tej mierze, choćby tylko w formie nowego listu otwartego do ruskiego duchowieństwa. Byłaby to zasługa, za którą X. Sieczyński pewnie ogólne zyskałby uznanie.

Walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego uchwaliło, że przedłożony sejmowi przez Wydział krajowy projekt ustawy o stosunkach służbowych wymaga poprawek. Według tej uchwały spory między sługami a służbodawcami nie powinny, jak projekt stanowi, należeć do zakresu zwierzchności gminnych, lecz do c. k. Starostwa! A cóż się stanie z zasadą autonomiczną? Gdyby krakowskie Towarzystwo rolnicze powzięło taką uchwałę, mielibyśmy zaraz cały tuzin tyrad dziennikarskich o stańczykowskiej dążności, do eskamotowania autonomii na rzecz c. k. Starostw.

Sprawa utworzenia zakładów posiłkowych w zakładzie Drohowyzkim, o czem niedawno pisałem, z okazyi memoryału dyrektora Starkla, nie prędko rozstrzygnie się w radzie administracyjnej, gdyż przybrała charakter sporu zasadniczego. Członek rady administracyjnej p. Waleryan Podlewski, wystąpił z obszernym kontrmemoryałem, w którym stanowczo oświadcza się przeciw propozycyom p. Starkla, mianowicie przeciw tworzeniu zakładu przemysłowego w Mikołajowie, któryby zatrudniał abituryentów zakładu Drohowyzkiego. Głos p. Podlewskiego ma w tej sprawie ważne znaczenie, raz dlatego, że pochodzi od członka tej rady, która o projekcie stanowczo ma rozstrzygać, a powtóre dlatego, że sędziwy autor kontrmemoryału, jako klasyczny świadek intencyi śp. hr. Skarbka, ma po swej stronie brzmienie statutu. Od tego zaczyna p. Podlewski, że statut fundacyi Skarbkowskiej nie przepisuje dyrekcyi, iż ma koniecznie rugować z zakładu wychowańców, skoro oni osiągnęli pewien wiek naprzód oznaczony. Może tedy zakład trzymać ich, dopóki się nie upewni, że znajdą umieszczenie. Nie potrzeba na to wiele czasu, gdyż wychowańcy zakładu Drohowyzkiego coraz chętniej przyjmowani są do warsztatów prywatnych. Że fundator życzył sobie mieć przy zakładzie Drohowyzkim kolonię majstrów, to tłumaczy p. Podlewski celami wychowawczemi, uchylając taką interpretacyę, jakoby w tem mieściło się upoważnienie do zakładania fabryki w celach przedsiębiorczych. P. Podlewski nie przeczy, że byłoby to korzystnem, gdyby niedaleko zakładu Drohowyzkiego istniał zakład drugi, dający wychowańcom możność praktycznego zużytkowania wiedzy w zakładzie nabytej, ale na to potrzebaby chyba osobnej fundacyi. Gdyby zakład Drohowyzki miał zakładać, zasilać i dozorować osobne przedsiębiorstwa warsztatowe w Mikołajowie, zamiast zyskać, ucierpiałby tylko na tem. Przytoczyłem tylko najgłówniejsze objekcye p. Podlewskiego. Wystarczy to na wykazanie, że sprawa ma znaczenie zasadnicze i wymaga rozważnego traktowania w radzie administracyjnej fundacyi Skarbkowskiej.

Najj. Pan nadał Drowi Stanisławowi P a r e ń s k i e m u, prymaryuszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie i docentowi Uniw. Jagiell., tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu, uznając jego skuteczną działalność w zawodzie nauczycielskim.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał Feliksowi Robaczewskiemu, kancelíście przy sądzie powiatowym w Kolbuszowej, posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Dąbrowie, zamianował zaś Aleksandra Komperdę, podoficera rachunkowego I klasy przy pułku piechoty nr. 20 w Nowym Sączu, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Tuchowie; Ludwika Radwańskiego, podoficera rachunkowego I klasy przy 53 pułku piechoty w Tarnowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Bochni; Stanisława Śliwę, podoficera rachunkowego przy 20 pułku piechoty w Krakowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Ciężkowicach i Antoniego Pivirotto, sierżanta 5 komendy krajowej żandarmeryi w Kolbuszowy, kancelistą przy sądzie powiatowym w Kolbuszowy.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 25 lutego.

Przewodniczący wiceprezydent M u c z k o w s k i.

Nieobecność usprawiedliwili r. m.: Dr Majer, Epstein, hr. Potocki, Trauczyński, Rzewuski, Zatorski, Chrzanowski i Wójcikiewicz.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, który stanowi dalsza dyskusya szczegółowa nad budżetem, zabiera głos r. m. R e d y k, czyniąc następny wniosek: „Poleca się sekcyi prawniczej, aby zbadała, o ile roszczenia konwentu XX. Augustyanów do połowy łożyska starej Wisły obok mostu kolejowego są na prawnej podstawie oparte.“ Wniosek przyjęto po przemówieniu r. m. JE. Dra K o p f f a i r. m. G w i a z d o m o r s k i e g o, z tym dodatkiem P r z e w o d n i c z ą c e g o, że Magistrat przedłoży sekcyi odpowiednie akta.

R. m. Dr F. J a k u b o w s k i wnosi petycyę rzeczywistych nauczycieli szkół średnich, wystósowaną do Rady miejskiej, licznemi podpisami pokrytą, w której upominają się o słusznie przynależne im prawo obieralności na członków Rady gminnej. R. m. Dr F. J a k u b o w s k i, poparłszy tę petycyę i podniósłszy jej prawomocność, żąda przydzielenia jej sekcyi prawniczej, obradującej właśnie nad statutem gminnym, na co Rada się zgadza.

R. m. prof. Dr S t r a s z e w s k i czyni następny wniosek: „Poleca się sekcyi prawniczej, aby wypracowała i w ciągu najbliższych dni 14 Radzie do uchwały przedłożyła wnioski uzupełniające wydane do tego czasu przepisy dyscyplinarne dla spraw osobistych urzędników i sług miejskich.“ Wniosek przyjęto z poprawkami r. m. JE. Dra K o p f f a i Dra W a r s c h a u e r a, ażeby nie sekcya, lecz Magistrat wypracował odnośne wnioski, i przyszedł z niemi przed sekcyę, a zarazem przedłużono termin przedłożenia wniosków z dni 14 na dni 30.

R. m. Dr P a r e ń s k i czyni wniosek, który już kilkakrotnie podnoszono w Radzie, a któremu nie uczyniono zadość. Dziś wszakże wniosek ten może być wykonanym, albowiem przeprowadzenie go należy do kompetencyi gminy, jako władzy przemysłowej. Wniosek brzmi: „Magistrat przygotuje regulamin dla dorożkarzy i unormuje taksy jazdy wewnątrz rogatek, jakoteż za wyjazd po za rogatki.“ Wnioskodawcy rozchodzi się także o porządne umundurowanie woźniców i czystość pociągów.

Radca Magistratu p. S z y m k i e w i c z wyjaśnia, że na skutek poprzednich wniosków, Magistrat udał się do Namiestnictwa, które oświadczyło, że uregulowanie tej kwestyi nie należy do kompetencyi ani Dyrekcyi policyi, ani Magistratu, lecz należy je zostawić dobrowolnemu porozumieniu właścicieli dorożek. W tym celu Magistrat zwołał dwukrotne zebrania dorożkarzy, lecz te nie przyniosły żadnego rezultatu. Obecnie, gdy cech dorożkarzy już zorganizowany, ma dać w tej mierze oświadczenia p. Żeglikowski, starszy cechu, który wszakże jeszcze nie uczynił tego.

R. m. Dr F. J a k u b o w s k i popiera wnioskodawcę, przytacza inne miasta, gdzie Magistrat zdołał przeprowadzić poruszone przez r. m. Dra Pareńskiego kwestye, może więc i tutejszy Magistrat wniosek przeprowadzić, tylko niech postąpi, jak postąpiły inne miasta, a ma do tego podstawę na zasadzie nowej ustawy przemysłowej.

W głosowaniu wniosek przyjęto, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Jako sprawozdawca sekcyi skarbowej wnosi r. m. B i r n b a u m tytuł XXXI: Dobroczynność, 19 000 złr.

Do poz. 1) tego tytułu: utrzymanie szpitala nieuleczalnych i domu rekonwalescentów, 5,700 złr., zabiera głos r. m. X. kan. M i d o w i c z: „Reskryptem z d. 6 marca 1883 r., odmówił Wydział krajowy żądaniu gminy m. Krakowa o udzielenie zasiłku z fundacyi ś. p. Anny Helclowej dla rekonwalescentów i nieuleczalnych chorych na tak długo, dopóki zamierzony oddzielny zakład wzniesiony nie będzie. Rada miasta, mając sobie tę odmowną odpowiedź do wiadomości udzieloną, uchwaliła na posiedzeniu d. 15 marca 1883 r. nie poprzestać na tej odpowiedzi, lecz udać się do wyższej instancyi o rozstrzygnienie. — Otóż zapytuję p. Prezydenta, czy to zrobiono i z jakim skutkiem?“

Radca Magistratu T u r n a u odpowiada, że wyższa władza zatwierdziła odmowną uchwałę Wydziału krajowego, a na następnem posiedzeniu obiecuje dać bliższe wyjaśnienie.

R. m. X. kan. M i d o w i c z mówi następnie: „Przed niedawnym czasem, umieszczoną była w pismach publicznych wiadomość, iż plany i kosztorysy gmachu w myśl fundacyi ś. p. Anny Helclowej dla nieuleczalnych chorych i rekonwalescentów wznieść się mającego, zostały już wygotowane, i że kosztorys zamierzonej budowy na blisko pół miliona ma być obliczonym. Owoż zważywszy, iż rzeczywistą myślą i intencyą szlachetnej fundatorki, jak takowa z jej ostatniej woli się przebija, było raczej przyjście z istotną pomocą jak największej liczbie chorych nieuleczalnych i rekonwalescentów, aniżeli stawianie dla nich jakiegoś wspaniałego i kosztownego gmachu, którego budowa pochłonęłaby znaczną część funduszów na utrzymanie większej liczby chorych i rekonwalescentów użytemi być mogących; —

zważywszy dalej, że wedle nabytych doświadczeń, stwierdzonych zwłaszcza przy budowie Sukiennic, wszelkie kosztorysy przy wykonaniu budowy zwykły doznawać przekroczenia, tak iż przy kosztorysie na pół miliona obliczonym, śmiało powiedzieć można, iż takowy dosięgnie sumy co naj mniej 600,000 złr. w. a.;—

zważywszy nadto, że w zakładzie fundowanym umieszczeni być mają wyłącznie ubodzy m. Krakowa, wyznania rzym.-kat., wobec czego gmina tutejsza w sprawie budowy onego gmachu bezpośrednio jest interesowaną i dlatego nie może jej

być obojętnem, by fundusze na ów zakład przeznaczone, wyczerpane zostały w większej połowie na budowę gmachu kosztownego, rozmijającego się swą wspaniałością z właściwem swem przeznaczeniem, przez coby pozostały fundusz na utrzymanie chorych i rekonwalescentów z ujmą właściwego celu fundacyi został uszczuplonym;—

zważywszy w końcu, że zatwierdzenie planów budowy należy do kompetencyi Magistratu, jako władzy budowniczo-policyjnej, —

zapytuję:

1) czy plany i kosztorysy gmachu powstać mającego z fundacyi ś. p. Helclowej, zostały już Magistratowi przedłożone?

2) czy jest co prawdy w doniesieniu pism publicznych o projektowanym kosztorysie do pół miliona złr. dochodzić mającym? — i

3) czy Prezydent przed zatwierdzeniem planów owej budowy nie zechce takowych wraz z kosztorysem przedłożyć Radzie miejskiej do wiadomości, a ewentualnie powzięcia stosownej uchwały, jakaby się może po rozpatrzeniu planów i kosztorysów konieczną okazać mogła?"

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski stwierdza, że plany w istocie zostały wniesione, lecz jeszcze nie potwierdzono takowych z powodu zajść mającej konfiguracyi ulic w tej części miasta, gdzie gmach stanie, a względem tej sprawy toczą się rokowania z właścicielami domów przy ul. Polnej i z władzą wojskową. — Dalsze kroki co do zatwierdzenia planów zawieszone są na życzenie kuratora i p. Prylińskiego, autora planów.

Przewodniczący wiceprezydent Muczkowski odpowiada, że nie może wyjaśniać w imieniu Prezydenta, czy tenże zrobił jakie kroki celem zastrzeżenia odpowiedniej kontroli dla gminy, lecz prawdopodobnie kontrola ta jest wykluczoną z kompetencyi Rady. Rzeczywiście suma 600,000 złr. na budowę samego gmachu byłaby nieco za wysoką. Interpelacyą należy sformułować we wniosek, a dopiero na zasadzie takiego wniosku, Prezydent mógłby się starać o zastrzeżenie dla gminy prawa aprobaty kosztorysu i planów. Wniosek taki mógłby brzmieć: „Rada miasta upoważnia Prezydenta, aby upomniał się u właściwych władz o przyznanie głosu Radzie względem zatwierdzenia planu i kosztorysów na dom ubogich kalek i rekonwalescentów fundacyi ś. p. Helclów."

Zabierają głos r. m. JE. Dr Kopff, Zieleniewski i Gwiazdomorski, który czytając w dziennikach wiadomości o planie owego gmachu, nabrał przekonania, że będzie to budynek wzniesiony dla Siostr Miłosierdzia, a chorzy tylko ubocznie mieścić się w nim będą. Niech więc sekcya odnośna czuwa, by gmach wzniesionym był dla ubogich, nie dla kogo innego.

W głosowaniu przyjęto proponowany wniosek przez przewodniczącego wiceprezydenta Muczkowskiego.

Do ogólnego tytułu Dobroczynność, występuje JE. Dr Kopff z następnem bardzo ważnem pytaniem: „Na posiedzeniu d. 4 kwietnia 1882 r. przyjęto wniosek ankiety dla spraw ubogich co do trzech punktów: *a*) że miasto ma być podzielone na okręgi ubogich; *b*) że mają być w każdym okręgu ustanowieni opiekunowie ubogich; *c*) że w Magistracie ma być zaprowadzone biuro ubogich, które w porozumieniu z okręgami ma ułożyć kataster ubogich; *d*) że p. Prezydent ma zawiązać komisyę, mającą się zająć opieką ubogich. — Z tych czterech punktów wiadomy jest tylko ostatni, na posiedzeniu bowiem Rady w d 21 maja 1882 r. Prezydent zawiadomił Radę o zawiązaniu komisyi. Czy więc uchwała Rady z d. 4 kwietnia została wykonana i z jakim skutkiem?"

Wiceprezydent Dr Schmidt wyjaśnia, że Rada przyjęła z tego wniosku tylko punkt 4, odrzuciwszy trzy pierwsze. Punkt czwarty jest zaś wykonany, bo egzystuje ankieta.

R. m. JE Dr Kopff zapytuje, co zdziałała ta ankieta? — na co odpowiada Przewodniczący: Zdaje się, że nic nie zrobiono, bo i ja należę do ankiety, a zwołaną ona na posiedzenia nie była.

R. m. Dr Szlachtowski czyni wniosek, przyjęty przez Radę, do pozycyi 2) tytułu Dobroczynność, ażeby Magistrat porozumiał się z Siostrami Miłosierdzia na Kazimierzu o przyjmowanie sierót płci żeńskiej za wynagrodzeniem. Doprowadzenie do skutku tego wniosku spowoduje oszczędność w tej rubryce, która dziś wynosi 1700 złr., a zarazem zapewni sierotom rzetelną i gorliwą opiekę.

Do poz. 7) tyt. Dobroczynność: zwrot zaległych kosztów różnym szpitalom z powodu leczenia ubogich do gminy krak. przynależnych (3 100 złr.), czyni r. m. JE. Dr Kopff następujące zapytanie: „W wiadomej kwestyi zastrzeżonych w roku 1859 przez wys. Min. spraw wewn. bezpłatnych 80 łóżek w szpitalu św. Łazarza dla ubogich miasta Krakowa przez Magistrat na kuracyę przesyłanych — zapadła na dniu 7 października 1878 r. w Trybunale administracyjnym decyzya, odsyłająca spór pomiędzy gminą a Wydziałem krajowym o bezpłatne leczenie pewnej liczby ubogich w szpitalu św. Łazarza — po rozstrzygnienie do Namiestnictwa, jako władzy, czuwającej nad fundacyami publicznemi. — Co w tej mierze zrobiono?"

Wiceprezydent Schmidt odpowiada, że z Namiestnictwa nie nadeszła jeszcze odpowiedź, mimo że uprasza się o przyspieszenie. A teraz na skutek interpelacyi znów się wyśle urgens.

R. m. JE. Dr Kopff prosi, aby Rada uchwaliła wniosek, że uprasza Namiestnictwo o przyspieszenie tej sprawy, co Rada jednogłośnie przyjmuje. JE. Dr Kopff przypomina tu, jak nieraz sekwestratorzy przez licytacyę ściągają należytość za koszta leczenia, które powinny być według woli fundatorów bezpłatne dla pewnej liczby biednych m. Krakowa. Jeżeli fundatorowie w tej intencyi uczynili zapisy, dlaczegóż my nie mielibyśmy się upomnieć o uszanowanie ich woli, za czem przemawia obowiązek i miłość chrześcijańska (*brawo*).

Dodać musimy, że o rewindykacyę praw dla ubogich miasta Krakowa, których część pewna (80) winna być bezpłatnie leczoną w szpitalu św. Łazarza, walczy od długiego już czasu z chwalebną energią i gorliwością JE. Dr Kopff. Wydział krajowy naliczył już gminie 30.000 złr. za leczenie jej ubogich, a naliczył bezprawnie, według dowodzeń znakomitych JE. Dra Kopffa. Sumy tej wszakże miasto nie płaci, dopóki Namiestnictwo nie rozstrzygnie sporu. Rozchodzi się więc JE. Drowi Kopffowi o przyznanie słusznego prawa ubogim miasta Krakowa do bezpłatnego leczenia w szpitalu św. Łazarza i o usunięcie tak wielkiego ciężaru z funduszów gminy.

Przy poz. 11) lekarstwa dla ubogich chorych 100 złr., czyni r. m. Dr Szlachtowski zastrzeżenie, aby z pozycyi tej nie wydatkować, dopóki Rada nie poweźmie stanowczej uchwały, czy mają być udzielane lekarstwa ubogim. — Zastrzeżenie przyjęto.

Jako dodatkową pozycyę 29) do tego tyt., wnosi r. m. prof. Dr Domański wstawienie 200 złr., jako zasiłek dla weteranów z r. 1831. Wśród objawów uznania, Rada wniosek uchwala.

Przyjęto tytuł Dobroczynność w sumie 19.200 złr., oraz przyjęto następne dalsze tytuły: XXXII Czynsze za wynajęte domy 500 złr.; tyt. XXXIII odsetki od kapitałów obciążających nieruchomości miejskie 110 złr.; i tyt. XXXIV podatki i opłaty skarbowe 6.134 złr.

Przy tyt. XXXV Dodatek na utrzymanie straży policyjnej 12.471 złr. czyni r. m. prof. Dr Straszewski wniosek: „Poleca się Magistratowi, aby porozumiał się z Dyrekcyą Policyi co do ściślejszego nadzoru w nocy nad plantacyami."

Plantacye bowiem, jak stwierdza wnioskodawca, tak barbarzyńsko nieraz są uszkadzane, że ławki całe bywają wyrywane, a słupki żelazne i ogrodzenia wydobywane z ziemi i łamane; krzewy ulegają deptaniu i zniszczeniu, słowem strasznemu spustoszeniu ulegają plantacye w nocnej porze. I słusznie wobec takich faktów żąda wnioskodawca opieki Policyi nocną porą nad plantacyami, a Dyrekcya Policyi z pewnością nie odmówi swej pomocy i ochrony nad własnością miasta całego i tak przyjemnem dla mieszkańców Krakowa miejscem przechadzek. Tytuł i wniosek przyjęto.

Przyjęto dalej tytuł XXXVI spis ludności 550 złr.; tyt. XXXVII wynagrodzenie dla egzekwentów 150 złr.; tyt. XXXVIII wydatki na kwaterunek wojska 26,600 złr.; i tyt. XXXIX wydatki przygodne 1,900 złr.; tyt. XL zwroty dochodów mylnie pobranych i XLI zwyżki przelane na majątek zakładowy, nie mieszczą żadnych kwot, a tytuł XLII wydatki nieprzewidziane na szkoły 13 628 złr. uchwalony był już przy tytule XXX Szkoły.

Następuje dział II Wydatków, mianowicie Wydatki nadzwyczajne (tyt. XLIII). Sprawozdawcą sekcyi skarbowej do tego tytułu jest r. m. Dr Retinger.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono udzielić Towarzystwu Strzeleckiemu 500 złr. tytułem subwencyi na utrzymanie ogrodu, z tem zastrzeżeniem, aby subwencya wyłącznie tylko na upiększenie ogrodu była używaną.

R. m. Dr Hajdukiewicz czyni wniosek, aby na przyszłość sekcya skarbowa propozycyi wydatków nadzwyczajnych przez sekcyę ekonomiczną sama nie wykreślała, ale w razie braku funduszu wybór robót sekcyi ekonomicznej pozostawiła, podając jej fundusz do dyspozycyi. W tym roku bowiem stało się, że sekcya skarbowa bez wiadomości sekcyi ekonomicznej wykreśliła 14,000 złr. na budowę kanału w ul. Starowiślnej.

R. m. Redyk stawia wniosek imieniem sekcyi ekonomicznej, aby wstawić w budżet 14,540 złr. na budowę kanału w ul. Starowiślnej.

Wniosek r. m. Dra Hajdukiewicza przyjęto, oraz uchwalono 2,000 złr. na zakupno obrazu Matejki dla Muzeum Narodowego.

R. m. Dr Retinger czyni wniosek osobisty: „Rada miejska uznaje potrzebę budowania kanału wzdłuż ulicy Długiej, Pędzichowa, przez Szlak ku mającemu się budować domu kalek i w tym celu poleca budownictwu miejskiemu opracowanie planu i kosztorysu."

Wnioskodawca popiera swój wniosek, odwołując się do poczucia słuszności Rady. Kleparz bowiem jest przedmieściem największem i przyczyniał się już tylokrotnie do budowy innych kanałów w mieście. Wzrastająca ludność Kleparza przemawia także za potrzebą kanału, a niemniej powstać mający dom kalek.

R. m. prof. Dr Domański wykazuje konieczność ze względów sanitarnych budowy kanałów po przedmieściach, a przytem wykazuje, na jakie narażeni są przykrości obywatele przedmiejscy, którym nie wolno wylewać wód mefitycznych ani do kloak, ani do rynsztoków. A przecież i dla nich coś trzeba zrobić. Zgadza się na budowę kanałów i radzi, aby nigdy nie wykreślać sum na budowę kanałów po przedmieściach.

R. m. Zaremba stawia następny wniosek: „Wzywa się Magistrat do przedłożenia w przeciągu ośmiu miesięcy sekcyi ekonomicznej i komisyi sanitarnej jednolitego planu kanalizacyi przedmieść." Na tej bowiem tylko zasadzie będzie można prowadzić częściowo racyonalną budowę kanałów.

R. m. Redyk stwierdza, że sekcya ekonomiczna pamięta o Kleparzu, ale nie uzyskała funduszu na budowę tam kanału.

R. m. Mendelsburg stawia wniosek, aby do budowy kanały w ul. Starowiślnej przystąpić w r. 1884 o tyle, o ile fundusze pozwolą.

R. m. Friedlein uznaje potrzebę budowy kanału w ul. Starowiślnej, stoi jej wszakże na przeszkodzie brak funduszu; co zaś do kanału na Kleparzu, to są przyczyny, niepozwalające w tym już roku uchwalać jego budowy. Przyczynami temi, to spór między Radą a właścicielami młynów i niezatwierdzony jeszcze plan na budowę domu kalek.

R. m. JE. Dr Kopff popiera gorąco budowę kanału w ulicy Starowiślnej i pochwala wniosek o wypracowanie ogólnego planu kanalizacyi.

R. m. Dr Retinger sądzi, że jeżeli chodzi o nienaruszanie równowagi budżetu, to możnaby się wstrzymać z budową kanału na Kleparzu, ale powinna Rada uchwałą swoją zadokumentować, że uznaje potrzebę budowy w tamtej stronie miasta kanału, a to nada ważności temu przedmiotowi. Zgadza się również z wnioskiem pana Zaremby, z szczególnem wszakże uwzględnieniem Kleparza.

R. m. Baranowski czyni wniosek budowy kanału w ulicy Wolskiej, ku czemu przyczyni się zapewne dwóch właścicieli domów w tamtej ulicy.

W głosowaniu przyjmuje Rada wniosek r m Redyka (budowy kanału w ul. Starowiślnej) z uwzględnieniem wniosku r. m. Mendelsburga (o ile fundusze w r. 1884 pozwolą). Przyjmuje także Rada wniosek r. m. Zaremby.

Na tem posiedzenie zakończono, załatwiwszy już cały dział wydatków.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

W dziennikach rosyjskich nie przestaje toczyć się polemika z powodu znanych nam już oskarżeń pewnych ultrapatryotów rosyjskich, że oficerowie rosyjscy w Warszawie, zamiast wpływać na rusyfikacyę kraju, sami się owszem polonizują.

Na nowe na ten temat jeremijady *Mosk. Wiedomostiej* i *Nowego Wremieni*, *Nowosti* w następujący sposób odpowiadają:

„Jeżeli Polacy rzeczywiście nie chcą mówić po rosyjsku, lecz przeciwnie zniewalają niejako Rosyan, aby z nimi rozmawiali po polsku, to są tu czynnikami przyczyny, silniejsze od wszelkich środków administracyjnych, policyjno-represyjnych i rusyfikacyjnych. Działają tu prawa nieubłagane, po wielokroć razy spostrzegane w dziejach, jako nieugięta konieczność i siła. Rzymianie nietylko nie mogli zmusić Greków do mówienia po łacinie, lecz sami, całemi warstwami bardziej wykształconemi, uważali za obowiązek używania języka greckiego. Austryacy przez czas bardzo długi byli w posiadaniu Lombardyi i prowincyj weneckich, nie byli przecież w stanie zmusić chociażby jednego Włocha do nauczenia się po niemiecku, aż poczuli sami konieczność używania w tych prowincyach języka włoskiego. Przeciwnie zaś Wenecyanie nadzwyczaj łatwo rozpowszechnili język włoski pomiędzy serbską ludnością Istryi i Dalmacyi. Nareszcie Alzaccy i Lotaryńscy Niemcy, bez żadnego z czyjejkolwiek strony przymusu, przyswoili sobie język francuski i nie przestają nim mówić pomimo najbardziej stanowczych środków przedsiębranych teraz ze strony rządu niemieckiego ku zgermanizowaniu na nowo tych prowincyi.

„Takie jest — że tak powiemy — nieubłagalne prawo natury, taką jest nieubłagalna konieczność, powodujące, że narody, młodsze i niższe w swej cywilizacyi, chociażby o wiele silniejsze materyalnie, nie mogą narzucać swego języka narodom pod względem kultury wyższym, choćby politycznie z kart świata wykreślonym."

Tyle dziennik *Nowosti*. Przeczytawszy te rozsądne, pełne bezstronności słowa, niepodobna odmówić uznania organowi rosyjskiemu, który ma odwagę je wypowiedzieć. I mimowolnie chce się tu zastósować w właściwej parafrazie znany wiersz Mickiewicza: „I chociaż Niemiec — głos ludzki zrozumiał..."

Nieco inaczej, lecz w podobnym duchu wyraża swe opinie w tejże samej kwestyi *Ruskij Kurjer*. Dziennik ten wskazuje warunki idealne, przy których, zdaniem jego, adoptowanie przez społeczeństwo polskie nietylko języka, lecz i obyczajów, i pozorów rosyjskich mogłoby przestać być utopią.

„Przypuśćmy — powiada *Kurjer* — że Polacy nas nienawidzą i dlatego nie chcą słyszeć o niczem, co tylko tchnie Rosyą. Ależ Polacy nienawidzą również, a może jeszcze bardziej Niemców, a przecież łatwiej nierównie przyswajają sobie ich język, przywykają do ich obyczajów, co daje się dotkliwie czuć ludności polskiej w Poznańskiem. I my moglibyśmy razem z władzą narzucić ludności polskiej cechy naszego uspołecznienia, gdyby to uspołecznienie nasze imponowało Polakom, górowało nad nimi wyższym rozwojem i potęgą cywilizacyjną. Niedawno właśnie mieliśmy sposobność przekonania się, że Polacy, na równi z innemi narodami europejskiemi, nietylko znają, lecz i wysoce cenią naszego Turgieniewa. Bez wątpienia ceniliby oni również naszych Iwanowych i Pietrowych, gdyby ci ostatni wyrośli w swych utworach literackich do poziomu europejskiego, do znaczenia utworów Turgeniewa. Tak samo i pod każdym innym względem. Niechby nasze powozy publiczne były wzorem wygody i komfortu, a nasze brodate i brzuchate „kuczery" wyglądali mniej nieestetycznie, to nasze powozy z naszymi „kuczerami," jużby oddawna uwijały się po ulicach Warszawy. Niechby nasze obyczaje publiczne były mniej pierwotnemi, mniej grubemi, — a niezawodnie naśladowanoby je, jak naśladują obyczaje francuskie. Wymagać zaś, aby nawykli do światowego poloru i europejskich form, Polacy wykrzykiwali grubijaństwa w publicznych miejscach i smolili papierosy w tablicach przy damach, — nie wiemy, czy mogą najzagorzalsi nawet rusyfikatorowie.

„Prawdziwa siła każdego narodu mieści się w cywilizacyi, w jego ciągłej dążności do wyższego uspołecznienia. Oto, co powinno być naszem głównem staraniem, a wszystko inne — jak powiada Pismo Św. — „będzie mu dodanem."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 lutego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we środę d. 27 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad budżetowych, mianowicie nad działem dochodów, obrady bowiem nad rozchodami ukończono na wczorajszem posiedzeniu. Jest więc nadzieja, że budżet jeszcze w bieżącym miesiącu załatwionym zostanie.

— **Prezydent miasta Dr Weigel** nadał na mocy służącego mu prawa 11 wakujących stypendyów z fundacyi ś. p. Kaspra Zubowskiego po 150 złr. rocznie posiadającym warunki aktem fundacyi wymagane następującym uczniom szkół krakowskich: p. Edwardowi Kozłowskiemu, słuchaczowi I-go roku wydz. filoz. w Uniwersytecie Jagiell. w Krakowie, p. Bronisławowi Taborowi, słuch. II-go roku wydz. lekarskiego w Uniwersytecie Jagiell., p. Feliksowi Michalskiemu, uczniowi Akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie, Mateuszowi Tekielskiemu, uczniowi szkoły real. w Krakowie, Janowi K. Molenckiemu, ucz. szkoły real. w Krakowie, Janowi Słuszce, uczniowi szkoły św. Barbary, Alojzemu Zielińskiemu, uczniowi szkoły św. Barbary w Krakowie, Ludwikowi Taroni, uczniowi szkoły na Smoleńsku w Krakowie, Janowi Świerzyńskiemu, uczniowi szkoły realnej w Krakowie, Ant. Mroczkowskiemu, uczniowi szkoły realnej w Krakowie, Józefowi Stylińskiemu, uczniowi szkoły wzorowej w Seminaryum naucz. męskiem w Krakowie.

— **Na zakład zaniedbanych chłopców X. Siemaszki**, jako subwencyę, przyznała Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu 300 złr.

— **Bal**, który się odbył wczoraj pod protektoratem ks. Marceliny Czartoryskiej w sali hotelu Saskiego na korzyść Towarzystwa „opieki szpitalnej" dla dzieci, odznaczał się tem od balów poprzedzających, że miał cechę prawie zabawy prywatnej. Szerokie grono po największej części bliżej znających się osób zapełniło salę, w której zwracały na siebie uwagę pełne gustu i elegancyi stroje dam, a uroku nadawała mu uprzejmość protektorki i gospodyń. Bal rozpoczął polonezem JE. p. Paweł Popiel, o którym powtórzyć można za Mickiewiczem, że to już „ostatni, co tak poloneza wodzi," z ks. Marceliną Czartoryską, w drugiej parze szedł prof. Dr Zoll z hr. Stanisławową Tarnowską, w trzeciej prezes Rady powiatowej p. Milieski z ks. Zuzanną Czartoryską, a za nimi długi łańcuch poważniejszej części towarzystwa. Tańce pod przewodnictwem hr. Andrzeja Potockiego, szły tak ochoczo, że zabawa, która się przeciągnęła do rana, w końcu, pomimo tylu w ostatnich dniach balów, prawie coraz większej nabierała werwy. Kamelie, których sprzedażą zajmowały się piękne kwieciarki, rozebrane zostały w krótkiej chwili, aż do ostatniej.

— **Koniec karnawału dziś o północy.** Dziś też wieczorem zakończenie w kościele N. Maryi P. czterdziestogodzinnego nabożeństwa, na które zazwyczaj gromadzą się tłumy pobożnych. Pierwsza pasya odprawiła się już w niedzielę u OO. Franciszkanów. Jutro Popielec, a z nim nastaje cisza wielkopostna po dość ruchliwym w końcu karnawale.

— **Petycya nauczycieli szkół średnich**, żądająca przyznania petentom prawa obieralności do Rady miejskiej, a wniesiona wczoraj na posiedzeniu Rady za pośrednictwem r. m. Dra F. Jakubowskiego, brzmi w całej osnowie: „Wiadomo niżej podpisanym, że Prześwietna Rada zamierza ułożyć nowy statut dla m. Krakowa. Dotychczas obowiązujący statut nie przyznaje prawa biernego wyboru nauczycielom szkół średnich. Z uwagi, że ustawa wyborcza z d. 12 sierpnia 1866 nauczycielom tego prawa nie odmawia, podpisani upraszają o przyznanie prawa obieralności na członków Rady gminnej rzeczywistym nauczycielom szkół średnich". Na petycyi położonych jest 51 podpisów. Nie ulega wątpliwości, że prawo obieralności zostanie przyznane nauczycielom szkół średnich, jak przyznanem jest już w innych miastach, było bowiem krzywdą dla tak poważnego grona w naszem mieście, że dotychczas nie miało sobie przyznanego prawa obieralności do Rady gminnej.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet Tow. opieki nad weteranami z r. 1831 składa osobno Komitetowi balu danego na korzyść weteranów z r. 1831 za trudy podjęte i przyczynienie się do uświetnienia tego balu i pomyślnego rezultatu, wszystkim członkom w ogóle i każdemu z osobna podziękowanie tak w imieniu własnem jak w imieniu weteranów z r. 1831.

Ksawery Konopka, wice-prezes.

— **W Muzeum** techniczno-przemysłowem krakowskiem zwiedzających Wystawę przedmiotów afrykańskich z ekspedycyi S. S. Rogozińskiego było w poniedziałek 35 osób. Naddatki wpłynęły od pp. B. B. 15 c., P. 20 c., N. N. 50 c, W. C. 10 c., K. B. 80 c., N. N. 80 c., K. J. i H. J. 1 złr. 60 c. We środę 27go lutego ostatni dzień Wystawy.

— **Śluby.** W sobotę odbył się w kościele OO. Franciszkanów o godz. 10 zrana ślub p. Szczęsnego Zaręby z panną Romaną Nowakówną, któremu błogosławił X. prałat Drohojowski. W niedzielę zaś zawarł w kościele OO. Kapucynów związek małżeński Dr Jan Gwiazdomorski, syn radcy miejskiego, z panną Maryą Ciechanowską, córką ś. p. Hieronima Ciechanowskiego, radcy miejskiego.

— **Na nowozbudowanej odnodze kolei** transwersalnej, Oświęcim — Skawina — Podgórze wprowadzono wczoraj, jak nam donoszą, na dworcu w Oświęcimiu „definitywną" lokomotywę wraz z dwudziestoma wozami do rozwożenia żwiru. Lokomotywa ta biedz będzie mogła bez przeszkody aż do mostu na Skawince pod dworcem w Skawinie, gdzie konstrukcya żelazna nie jest jeszcze gotową. Gdyby nie ta przeszkoda, pociągi mogłyby już dojść aż do dworca w Podgórzu i tutaj łączyć się z drogą żelazną Karola Ludwika. Stan budowy jest tego rodzaju, że w razie potrzeby mogłyby już pociągi wojskowe bezpiecznie kursować — a energicznie dalej prowadzone roboty zdają się zapowiadać, iż w terminie, t. j. z końcem maja 1884 roku, linia ta do użytku oddaną będzie. Odnoga Oświęcim — Skawina — Podgórze, 64 kilometry długa, rozpoczęta w lipcu 1883 r., będzie koleją najszybciej dotychczas zbudowaną w Austryi, co jest dla nas tem milszem, iż w służbie technicznej przedsiębiorstwa budowy, które samo jest złożone z krajowców, i rozporządza kapitałami krajowemi, znajdują się prawie sami Polacy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gr.-kat. komitetowi parafialnemu w Chyrowie w pow. staromiejskim na restauracyę cerkwi zapomogi w kwocie 150 złr.

— **Ognisko**, polskie akademickie stowarzyszenie w Wiedniu, daje w d. 4 marca wieczorek muzykalno-deklamacyjny, poświęcony 300-letniej rocznicy Jana Kochanowskiego.

— **Czytamy w Kuryerze poznańskim:** „Bolesną przychodzi nam się z czytelnikami podzielić wiadomością, że czcigodny prezes Tow. Przyjaciół Nauk p. Stanisław Koźmian rażony został w tych dniach paraliżem w rękę i w nogę. Niebezpieczeństwo minęło, szanowny pacyent ma się lepiej, ale władza w sparaliżowanych częściach ciała dotąd nie wróciła. Miejmy nadzieję, że czcigodny Prezes wróci niebawem do zdrowia ku pociesze stroskanej rodziny i zaniepokojonych przyjaciół."

— **Porohy dnieprowe.** Według *Pet. Wied.* roboty około urządzenia prawidłowej żeglugi między porohami dnieprowemi już się mają ku końcowi. W maju odbędą się doświadczenia z urzędu, a następnie otwarta zostanie regularna żegluga przez porohy.

— **Wycieczkę balonową** urządził d. 11 b. m. z Neapolu aeronauta Blondeau w towarzystwie dwóch ochotników. Balon, szybko wzbiwszy się w górę, przy najpiękniejszej pogodzie, skierował się w stronę Pausilipu i wnet znikł z oczu patrzącym. Na morze wysłano za nim dwa parowce, ażeby w razie potrzeby pospieszyły mu z pomocą. Tymczasem w nocy nadszedł od aeronauty telegram z Palermo, donoszący o szczęśliwem wylądowaniu pod tem miastem.

— **Transport złota.** Do Petersburga przybył w tych dniach pierwszy tegoroczny transport złota z kopalń uralskich i ałtajskich. Złoto w sztabach przywiozły dwie karawany z Jekaterynburga i Barnaułu. Transport zawierał 1148 sztabek, ważących razem 390 pudów 21 funtów i 11 zołotników, czyli około 120 cetnarów szlachetnego kruszcu, którego wartość przedstawia sumę 5,062.796 rubli.

— **Małżeństwa w Nowej Kaledonii.** W tych dniach wypłynął okręt z Bordeaux wiozący około 50 kandydatek do małżeństwa do Nowej Kaledonii. Pochodzą one z 6 francuskich domów poprawy. Wybrał je jiny inspektor z pomiędzy kobiet skazanych, naturalnie te tylko, które się dobrowolnie zgłosiły. Winny one być niezamężnemi lub wdowami i nie przekraczać lat 32, a nadto dawać rękojmię przyszłego dobrego zachowania się. Wybrane kandydatki do małżeństwa zgromadzono w Bordeaux i oddano je pod nadzór kilku sióstr zakonu Ś. Józefa, które wraz z niemi do Nowej Kaledonii popłyną. Tam kandydatki umieszczone zostaną w dwóch domach tejże reguły w Numei i Boureille. Skazańcy, którzy dobrem prowadzeniem się zasługują na uwzględnienie, uwiadomieni zostaną o przybyciu kobiet i otrzymają pozwolenie odwiedzania ich i wybrania sobie z pomiędzy nich narzeczonej. Panna młoda otrzymuje posag od rządu, a pan młody stosowny podarunek, aby się mieć za co urządzić. Również do Cayenny wysyłane zostają skazane kobiety, aby skazańców zaślubiać. Doświadczenie przekonało, że małżeństwa te dobry wpływ wywierają. Stadeł podobnych jest w Nowej Kaledonii około 700, a między niemi bardzo mała liczba dawała powody do zażaleń, zresztą tworzą one porządne, pilne i spokojne rodziny przemysłowców lub włościan. Dla dobrowolnych osadników w Nowej Kaledonii wysyłano już nieraz sieroty, razem około 1000, a wszystkie niedługo czekały na związki hymenu.

Repertoar teatralny.

We czwartek 28go: *Bezczelni* (*Les Effrontés*), komedya w 5 aktach Emila Augier.

W sobotę 1go marca: *Halszka z Ostroga*, Józefa Szujskiego. Benefis p. Kalużyńskiej.

W niedzielę 10go: *Dwie matki*, p. Catul Mendez.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Muzeum Ks. Czartoryskich we wtorki i czwartki od godz. 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie [illegible] 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezp[illegible] [illegible] Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. P[illegible]

— Groby królewskie, [illegible]tra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać [illegible] można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do [illegible]

— D. 25go lutego pochmurno; term. od 0·7 doszedł do 9·4 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 735·6 millim., term. 0·9 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 27go lutego: *Popielec*. Ś. Aleksandra b.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

P. Tadeusz Ajdukiewicz, przed wyjazdem na czas dłuższy do Monachium, wykończa portret naturalnej wielkości znanej artystki panny Reszkówny, przeznaczony do Muzeum narodowego. Podobieństwo rysów, wdzięk wyrazu, układność kształtów, jak wiadomo, dość pełnych i powabnych, walczą tu o lepsze z ugrupowaniem i wykończeniem akcesoryów. Płaszcz mianowicie z niebieskich lisów, pokryty aksamitem najpiękniejszego koloru ultramaryny, rzucony jest od niechcenia, jakby płaszcz królewski, tej istnej królewej śpiewu. Składki na dzieło to artystyczne, które tworzyć ma *pendent* do portretu p. Modrzejewskiej płyną, jak słyszymy, ochoczo. Dzięki inicyatywie wielbicieli talentu panny Reszkówny, przedewszystkiem ks. Eustachemu Sanguszce, dyrektorowi Kieszkowskiemu, hr. Wodzickiemu i innym, zawdzięczać będzie Muzeum narodowe jeden z cenniejszych portretów, wyszłych z rąk polskiego malarza.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Fabiańskiego „Nowa brama w Krakowie;" Łuskiny „Odwiedziny;" Mühlinga „Motyw z Tyrolu" i „Krajobraz z gór bawarskich;" Kossaka Wojc. „Jeńce."

Słowacki a Sienkiewicz.

Wśród pism pośmiertnych Juliusza Słowackiego, znajduje się fragment dramatu „Jan Kazimierz," dotyczący właśnie tych bohaterskich a nieszczęsnych walk, które są przedmiotem powieści *Ogniem i mieczem*. Dla porównania odmiennego pojęcia postaci Jeremiego Wiśniowieckiego przez Słowackiego a przez Sienkiewicza, przytaczamy scenę odnoszącą się do tej samej chwili z oblężenia Zbaraża, której opis świeżo czytano w feiletonie *Czasu*.

Firlej.

Cóż dumasz, panie Koniecpolski? — pono
Zegar, co bije w zbaraskim kościołku,
Wkrótce zadzwoni ostatnią godzinę
Dla nas, przez króla tutaj zapomnianych.

Koniecpolski.

Czegoż czekamy, Mości Kasztelanie
Bełski, Firleju, za temi okopy —
Aż głód wyniszczy, aż trupów fetory,
Które tu strasznym swędem zalatują,
Wyniszczą wojsko, poddać się przymuszą? —
Już dwa miesiące trzymamy się tęgo,
Dwadzieścia szturmów odparliśmy raźnie!
Nie jest to obóz — ale zarażona
Mogiła, która zastępuje drogę
Krwawym kozakom: konie ich nie śmieją
Przeskoczyć przez wał trupi i na Polskę
Lecieć galopem. — Biada narodowi,
Który pozwala tak rycerzom ginąć!

(Wchodzi książę Wiśniowiecki).

Ks. Wiśniowiecki.

Cóż, jak wam zdrowie służy, moje pany?
Cóż, czy podoba się wam Ukraina?
Firlej — to człowiek; lecz ty, Mości Panie
Regimentarzu, w bakaliach chowany,
Musisz za matką tęsknić? — coś mi smutny!
Czy zachorował wam kucharz francuski?
Czy dał w pasztecie wam kozackie uszy
Frykasowane, czy łopatkę końską
Niedopieczoną? — Zamknąłem się z wami,
Chociaż nie hetman, ani regimentarz —
Zrobiono ze mnie ciurę; — lecz myślałem,
Że się na waszym stole odjem suto,
Dlatego się tu zamknąłem w Zbarażu,
Pfu! ani jadła — ni konsyderacyi.

Koniecpolski.

Jestże to zbawca nasz, Jeremiasz książę,
Który nas ręką żelazną obrania,
A potem szydzi — i tak sobie płaci
Za pomoc swoję, jakby nigdy nie znał,
Na czem zależy rycerza szlachetność?

Ks. Wiśniowiecki.

Ja nie szlachetny jestem, ale głupi,
Żem się tak zamknął z wami, jak szczur stary;
Mogliście sobie wszyscy i bezemnie
Odwiedzić Stambuł. — Hej, który z Kozaków!

Kozak.

Co Książę każe? szczo batiuszka każe?

Ks. Wiśniowiecki.

Zapalić ten dom żyda, bo mi ciemno!

Firlej.

Żartujesz Książę — w tym domu są prochy.

Ks. Wiśniowiecki.

Staruszku, słuchaj! powąchaj się tylko:
Już pachniesz trupem — i ja — i ten młokos...
Jak ci nazwisko? — bo pamiętam tylko,
Żeś regimentarz jest — z mlekiem pod brodą,
A gdzieś ty podział twoich towarzyszy,

Pierzynę i łacinę? — Co się tyczy
Prochów: wysadźmy się w drogę, Panowie,
Aż do Najświętszej gdzieś Maryi Panny
W gości; Bo niech mię dyabli, jeśli jutro
Kozacy z nas nie zrobią jajecznicy!

Kozak.
Od Chmielnickiego przybył trębacz i chłop.

Ks. Wiśniowiecki.
Do nich się udaj, do Regimentarzy;
Ja tu się liczę między proste ciury.
Wprowadzić tutaj kozackiego posła!
(Wchodzi poseł).

Poseł.
Zdrowie, Panowie szlachta!

Firlej.
Z czem przybywasz?

Poseł.
Pany Hetmany! Chmielnicki przysyła,
Ażebyście się wnet poddali wszyscy
Na łaskę jego. Wolność wam przyrzeka,
Cało wypuści was z obozem waszym;
Jednego tylko księcia Jeremiasza
Wiśniowieckiego zatrzyma w niewoli,
Aby za naszą krew kozacką — gwałty —
Tortury — pastwy — odpowiadał głową.

Firlej.
Na taką mowę nie ma adpowiedzi...

Koniecpolski.
Owszem, odpowiedź jest: weźcie kozaka
I głową jego nabijcie harmatę!

Poseł.
Za moję głowę Chmielnicki odeśle
Wam tysiąc szlachty czerepów wąsatych,
Tak że was nasza artylerya skropi
Deszczem z krwi waszych braci i obryzga!

Firlej.
Powiedz tam panu Chmielnickiemu od nas,
Że propozycya jego Firlejowi
Włos poczerniła siwy — krew zażegła
Ogniem młodości! — Niech przysyła więcej
Odmładniających takich kosmetyków
A nawet trupy nasze wstaną z grobów
I oburzone za broń chwycą rdzawą!
Jeremijasza chcecie? co? — Dlaczegoż
Nie zażądaliście z każdego serca
Po funcie mięsa? — z każdej naszej żyły
Po kwarcie żywej krwi? — z każdego oka

. . . .

Nr 9 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: 1) Z kliniki chorób kiłowych prof. Neumanna w Wiedniu; Finger: Przyczynek do zmian kiłowych w stawach, ścięgnach, pochewkach ścięgnistych i torebkach maziowych (c. d.); 2) Żuliński: O wpływie dymu tytoniowego na ustrój ludzki i zwierzęcy (c. d.); 3) Oceny i sprawozdania; 4) Sprawozdania z Walnego Zgromadzenia członków Wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego. Posiedzenie Towarzystwa krakowskiego lekarskiego; Sekcya rzeszowska Tow. lek. gal. 5) Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie; Wiadomości bieżące.

Treść zeszytu 1 czasopisma *Kosmos*: Wyciąg z protokółów posiedzeń polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie; Studya geologiczne w Karpatach Galicyi zachodniej przez Dra Wł. Szajnochę; Przyczynek do flory Galicyi, a względnie Buczacza i okolic, podał Sz. Trusz; Objaśnienie mapy geologiczno-przemysłowej kopalń i źródeł nafty i wosku ziemnego w Galicyi w roku 1881 przez L. Syroczyńskiego; Kilka uwag o nafcie galicyjskiej napisał Br. Pawlewski; Katastrofa w cieśninie Lundajskiej i jej następstwa, podał A. Onufrowicz; Kronika naukowa i wiadomości bieżące.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu d. 25 i 26 lutego b. r.

Z powodu bardzo złych dróg dowóz zboża na wczorajszy targ na komorę Baran był bardzo mały. Ceny jednakże wskutek dość ożywionego popytu utrwaliły się, nie osiągnęły jednak żadnej zwyżki od ostatniego targu.— Tym razem dowieziono cokolwiek owsa i prosa.

Płacono za pszenicę na 237 od 49·— do 53·— złp.; żyto na 228 od 35·— do 38·— złp.; jęczmień na 202 od 30·— do 34·— złp.; owies na 138 od 19·— do 22 złp.; proso od 30·— do 33 1/3 złp.

Pomimo sprzyjającej pogody i łagodnego powietrza, tendencya na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu wzmocniła się; za pszenicę piękną żądano cen wyższych, których atoli nie wiele uwzględniono, żyto płacono po cenie z ostatniego targu. Jęczmień szczególniej do browarów poszukiwany, płacono drożej. Owies znajduje ciągle chętny pokup po niezmienionych cenach. Rzepaku mało było w targu. O koniczynę popyt zwiększył się, ceny stałe. Nasiona strączkowe nie wielkiej uległy zmianie. Największe zakupna pszenicy robiono dla młynów parowych, lubo zakupiono kilka partyj na wywóz.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·40 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·75 złr.; białą od 9·50 do 10·50 złr.; żyto piękne od 8·— do 8·25 złr.; pośledznie od 7·80 do 8·10 złr.; jęczmień piękny od 8·— do 8·50 złr.; pośledni od 7·25 do 7·80 złr.; owies od 7·20 do 7·60 złr.; groch od 9·25 do 11·25 złr.; fasolę od 10·50 do 13·— złr.; kukurudzę od 7·25 do 7·50 złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 11·50 do 13·50 złr.; tatarkę od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 50·— do 75·— złr.; białą od 75·— do 95·— złr.

W sprawie kolei północnej.

Na walnem zgromadzeniu galicyjskiego Tow. gospodarskiego, odbytem 23 lutego b. r. pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy, przedłożył prof. Dr. Tadeusz Pilat, obszerny referat w sprawie przywileju i taryf austryackiej kolei północnej, zakończony następującymi wnioskami:

1) Rada ogólna oświadcza, że żywotne interesa rolnictwa krajowego stanowczo wymagają, aby z upływem 50-letniego przywileju udzielonego towarzystwu kolei północnej cesarza Ferdynanda, kolej ta przeszła na własność państwa.

2) Poleca się komitetowi, aby imieniem Towarzystwa odniósł się w tej sprawie do Koła polskiego w Wiedniu, a następnie, by wniósł w tym przedmiocie petycyę do obu Izb Rady państwa.

Zgromadzenie przyjęło wnioski sprawozdawcy wraz z poprawką p. Brykczyńskiego, aby dla silniejszego poparcia tej żywotnej dla całego kraju sprawy, komitet wysłał nawet umyślną w stosownym czasie deputacyę do Wiednia.

Referatowi prof. Pilata, poświęcimy kilka uwag w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

W sprawie banku włościańskiego.

Rada ogólna gal. Towarzystwa gospodarskiego uchwaliła w sprawie banku włościańskiego rezolucyę, wyrażającą komitetowi Banku włościańskiego pełną ufność i uznanie i wzywającą go, by nie ustawał w swej pożytecznej dla dobra publicznego pracy.

Dyskusya nad sprawą banku włościańskiego spowodowaną została, jak donosi *Dziennik Polski*, głównie powstaniem komitetu powiatowego w Przemyślu, którego program, sprzeciwia się całej dotychczasowej akcyi pomocniczego komitetu. W formie pytania poruszył całą rzecz p. Brykczyński, prezes Rady powiatowej stanisławowskiej, poczem zabrał głos p. Abrahamowicz.

W dłuższem przemówieniu podniósł on przedewszystkiem, jak się na akcyę pomocniczą zapatrują w Wiedniu, gdzie w czasie powstania komitetu pomocniczego bawił.

Tu mowca zauważył, że nie zdarzyło mu się spotkać ze zdaniem, jakoby dla wierzycieli lub dłużników pożądanym był konkurs sądowy, lecz przeciwnie, wszyscy bez różnicy, którzy tylko rzecz znali i pojmowali, godzili się na to, że nic fatalniejszego dla sprawy nie mogłoby być nad ogłoszenie konkursu sądowego.

Że konkurs taki przyniósłby najwyższą szkodę wszystkim bez różnicy, z wyjątkiem chyba tych, którzy do przeprowadzenia tegoż zostaliby powołani, wątpić nie można.

A staćby się to musiało, nietylko bacząc na historyę wszystkich konkursów sądowych, lecz również przedewszystkiem na szczególną naturę interesu. Tam, gdzie jest trzydzieści kilka tysięcy dłużników i to włościan, gdzie znaczniejsza część aktywów wymaga badania i pomocy w miejscu do ich zrealizowania, tam rozwiązanie sprawy może nastąpić tylko przy współudziale wszystkich czynników autonomicznych w kraju, zatem rad powiatowych i rad gminnych; czy na ich pomoc mógłby liczyć konkurs sądowy, mowca stanowczo powątpiewa; konkurs sądowy jeżeli jest dla dłużników niebezpiecznym, to niemniej groźnym on jest dla wierzycieli i niebezpiecznym dla dłużników, bo w największej masie wypadków pociągnięciby byli niewinnie do odpowiedzialności z powodu poręki powiatowej, bo mógłby spowodować realizacyę gwałtowną, bezskuteczną w rezultatach, a wstrząsającą całym porządkiem społecznym.

Groźnym dla wierzycieli, gdyż kapitał ich zmniejszałby się kosztownością całej akcyi, a akcya ta raczej na opór niż pomoc natrafićby musiała; — mowca będąc tłumaczem tego uznania, które z ust wielu słyszał dla tych mężów, z których inicyatywy zawiązał się komitet pomocniczy, i którzy tak żywo oddają się sprawie, nie przypuszczał nigdy, iż mogłoby się w kraju znaleść grono ludzi przejętych niewątpliwie najlepszymi chęciami, któreby mogło do tego stopnia nie zrozumieć i zapoznać akcyę komitetu, jak to z doniesień dzienników rzecz oceniając, uczynił komitet zawiązany w Przemyślu, a przypuszczać tem mniej to mógł, gdy już opinia publiczna wydała swój werdykt, co do akcyi zmierzającej do wywołania konkursu sądowego.

Czy należy uczyć włościan, że to co winni, oddać nie mają — i czy można wychodzić z zapatrywań, że obojętnym nam być musi los wierzycieli Banku włościańskiego, mowca mniema, że w tej mierze w zgromadzeniu obywatelstwa ziemskiego wyjaśnień dawać nie potrzebuje, kończy zatem, że można źle działać, chociażby w najlepszych intencyach, lecz tylko tak długo, jak długo działanie oparte jest na bezwiedności; mniema zatem, że z chwilą, w której w tem zebraniu zapadnie uchwała przeciwna programowi komitetu przemyskiego, program tego komitetu dlań więcej istnieć nie może.

W długiem a nader wyczerpującem przemówieniu, opowiedział ks. Adam Sapieha całą genezę powstania komitetu pomocniczego; co do celu jego akcyi, to sądzi, że wyjaśniać go nie potrzebuje, gdyż mniema, że streszcza on się w tem wszystkiem, co stało się powodem jego zawiązania, i stanowisku tych osobistości, które w skład tego komitetu wchodzą.

Że komitet ten tylko słusznością i dobrem zarówno wierzycieli jakoteż dłużników musi być przejęty — dowodzić nie potrzebuję.

Że tak pojęto intencyę komitetu, prócz może pewnych osobistości — dowodzi przebieg dotychczasowej czynności.

Komitet ma to przekonanie, że uda mu się przekonać wierzycieli i dłużników pierwszych, że winni ponieść dobrowolnie ofiary; drugich, że to, co wzięli, oddać muszą — ma również nadzieję, że głos jego nie przebrzmi u rządu — o ile o pomoc do tego uciec się będzie zniewolony.

Że sprawa cała prędko rozwiązaną być nie może, rozumieją to wszyscy, którzy tylko rozumieć chcą, że potrzebuje współudziału, dowodzić nie potrzebuję wobec faktu, że reprezentacye powiatowe tak energicznie przygotowują się do akcyi; i że konkurs sądowy może całą sprawę tylko zabagnić i popchnąć na fałszywe tory, odwołuję się na to, co powiedział pierwszy mowca.

Hr. Krukowiecki, wyliczywszy zasługi swoje w sprawie upadłości banku włościańskiego, jest zdania, że zapomocą jedynie konkursu da się listy dłużne Banku włościańskiego sprowadzić do najniższej wartości — a o to mu chodzi głównie, chcąc spłacić długi włościańskie.

Zaprzeczał przytem, jakoby komitet przemyski wzywał chłopów do niepłacenia długów, gdyż tylko zalecał wstrzymanie się z płaceniem na teraz, to jest, zanim rzecz się wyjaśni.

Po wykazaniu przez księcia Sapiehę, jak źle hr. Krukowiecki jest poinformowany i jak sam nie zdaje sobie sprawy z tego, co czyni, i jak zgubne są jego zapatrywania ze stanowiska słuszności — zgromadzenie uchwala wszystkiemi głosami, prócz głosu hr. Krukowieckiego, rezolucyę, wniesioną przez posła Struszkiewicza, wyrażającą komitetowi Banku włościańskiego pełną ufność i uznanie i wzywającą go do nieustawania w tej skutecznej pracy dla dobra powszechnego.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo do miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie, wynosi:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolej przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Żyto za 100 kilo po 15·20 marek (8 złr. 89 cnt.); owies za 100 kilo po 14·— marek (8 złr. 19 cent.); — rzepak za 100 kilo 29·10 marek (17 złr. 02 cnt.).

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

Drukowane sprawozdanie komisyi budżetowej będzie 3go marca w ręku posłów. Debata budżetowa rozpocznie się w pełnej Izbie 7go marca, a prezes Smolka zamierza dołożyć wszelkiego starania, aby budżet do 21go marca został załatwiony. Jeżeli się to powiedzie, w takim razie po świętach Wielkiej Nocy nie będą już potrzebowali posłowie wracać do Wiednia, bo od 1go do 7go marca, tudzież od 24go marca do 5go kwietnia będzie prezes Dr Smolka zapowiadał częste i długo trwające posiedzenia, aby ile możności wszystkie ważne i nagłe sprawy załatwić.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 lutego. Dziś rozpoczęła się rozprawa przed trybunałem przysięgłych przeciw prof. Neminarowi oskarżonemu o zbrodnię oszustwa i skłonienia do nadużycia władzy urzędowej. Rozprawa wyznaczoną została na trzy dni.

Berlin 26 lutego. W. ks. Michał przybył tu rano z rosyjską deputacyą gratulacyjną. Następca tronu powitał go serdecznie na dworcu kolejowym, i odprowadził do hotelu ambasady rosyjskiej.

Berlin 26 lutego. Cesarz w mundurze rosyjskim powitał w hotelu ambasady W. ks. Michała i deputacyę rosyjską. Cesarz i Cesarzowa przyjmowali następnie gości rosyjskich w obecności jenerałów i przybocznego adjutanta. W. ks. Michał odwiedził także następcę tronu niemieckiego i jego małżonkę, tudzież innych książąt, poczem sam przyjmował wizyty.

Paryż 26 lutego. Jenerał Wimpfen i najstarszy z jenerałów francuskich hr. Schramm umarli.

Rzym 26 lutego. Wiadomość, jakoby Papież zamierzał zamianować kardynała Ledóchowskiego biskupem przedmiejskim Palestriny w tym celu, aby opróżnioną została stolica arcybiskupia gnieźnieńska, została zaprzeczoną. (Wiadomość tę podała wczoraj *N. fr. Presse* w telegramie otrzymanym z Rzymu; nie przywiązywaliśmy do niej odrazu żadnego znaczenia i dlatego wczoraj wcale o niej nie wspominaliśmy. *Przyp. Red.*).

Londyn 26 lutego. W Izbie niższej oświadczył Hartington, że Hevett stwierdził wiadomość o poddaniu się Tokaru, i że nie ma powodu wstrzymywać wyprawy wojsk do Trinkitat. Grahamowi przesłano instrukcyę, aby ograniczył zakres operacyi, ale dano mu zupełną władzę dyskrecyonalną na wypadek zajścia pewnych ewentualności; równocześnie polecono mu, aby główną uwagę zwrócił na zabezpieczenie Suakimu, który zdaje się być zagrożonym przez powstańców.

Wniosek Gladstona, żądający udzielenia przewodniczącemu wotum z podziękowaniem, poparty przez Northcota, przyjęła Izba mimo protestu Parnella bez głosowania. Przewodniczący podziękował w gorących słowach.

Bourke zapowiada wniosek, występujący przeciw wszelkiemu traktatowi, któryby utrudniał komunikacyę z portami w Congo, lub podwyższał cła portowe.

Londyn 26 lutego. W ubiegłej nocy nastąpiła bardzo silna eksplozya na dworcu kolei Wiktoryi, w miejscu, gdzie składane bywają pakunki. Dwóch ludzi zostało wskutek tego rannych, dach w kilku miejscach rozerwany, a okna rozbite. Budynki sąsiednie zostały także znacznie uszkodzone. Przyczyną eksplozyi prawdopodobnie był dynamit.

Londyn 26 lutego. Do *Daily News* donoszą z Kairu: We czwartek udadzą się dwa bataliony egipskie z dwoma działami systemu Gattlinga i z 20 tonnami amunicyi do Assuan.

Madryt 26 lutego. Na balu w Sabadelli nastąpił wybuch bomby dynamitowej w pobliżu gazometru. Nikt nie został uszkodzony; sprawcy nie wykryto.

Kazań 26 lutego. Były urzędnik w sądzie powiatowym w Jekaterynburgu Balutin zraniony został przez studenta Michajłowa dwoma wystrzałami z rewolweru. Zbrodnia ta, jak utrzymują, popełnioną została nie z powodów politycznych, ale była aktem zemsty prywatnej.

Kair 26 lutego. Z Suakimu donoszą, że wojska nubijskie uknuły spisek, nie chciały złożyć broni i zagroziły, że przejdą na stronę powstańców. Hevett zatrzyma więc tylko wojska marynarki i wyśle brygadę floty z sześciu działami do Trinkitat. Wojska nubijskie odesłane będą do Kairu, skoro tylko przygotowane zostaną okręty przewozowe. Szpiegi donoszą, że w obozie Osmana panuje powszechna radość z powodu poddania się Tokaru.

Kair 26 lutego. Graham telegrafuje, że przybywające wojska wysiadają na ląd w Trinkitat, ale ogólny pochód wojsk za kilka dni możebnym dopiero będzie.

Finansowy doradca rządu, Vincent, uda się w przyszłym tygodniu do Londynu w interesie pewnych finansowych kwestyj egipskich.

Suakim 26 lutego. Sytuacya tutejsza jest bardzo krytyczna. Oficerowie tureccy, przydzieleni do oddziału wojsk nubijskich, liczącego 1000 żołnierzy, który nie chciał udać się do Trinkitat, zażądali dymisyi.

Waszyngton 26 lutego. Komisya Izby dla spraw marynarki postanowiła polecić Izbie odrzucenie bilu, podług którego okręty, zbudowane za granicą, mają być uwolnione od opłaty przy zarejestrowaniu ich dla północnej Ameryki. Następnie wniesiono bil, zabraniający cudzoziemcom nabywania własności ziemskiej na terytoryum Unii.

Kursa. — **Wiedeń** 26 lutego. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·65. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·30. — Renta srebr. 80·60. Renta złota 101·40. — 6% Renta złota węgierska 121·80. — 4% Renta złota węgierska 90·30. — Losy z r. 1860 135·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 844·—. Akcye kredyto. 307·—. — Londyn 121·50. — Napoleony 9·60½. Lombardy 142·50. Losy roku 1864 171·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 274·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 173.25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 156·75. — Obligacye indemn. galicyjsk. 100. — Losy prem. węgiersk. 115·80. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 182·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 174·50. — Marki 59·25. — Ruble 118·25 — Dukaty 5·71. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy spokojne.

Berlin — 26go lutego. Banknoty austryackie 168·60. — Krótki Wiedeń 168·50. — Krótka Warszawa 199·70. — Banknoty rosyj. 200·20. — 5% Listy zast. Polskie 62·45. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 124·65. — Akcye austr. kredytowe 534·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 75
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 60	9 67
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 25	90 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	100 85
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 75
4% „ „ „ „ „ II em.	85 50	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 60
6% listy „ bankn hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	55 —	62 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rubli	100 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50 rubli	88 50 rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	294 —	296 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Sstanisławowa	23 50	24 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — we Lwowie za 100 złr. w. a.)

Wiedeń 25 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 60	79 75
4⅕% „ srebrna	80 65	80 80
4% „ złota	101 30	101 50
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 25	123 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 50	136 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 80	172 30
„ „ 1864 „ 50 „	171 80	172 30
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	100 —	100 50
Morawskie „ „	104 50	105 —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 40	100 10
Węgierskie „ „	100 25	100 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 —	100 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	141 40	141 80
6% Renta węgierska złota	121 90	121 05
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 50	100 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	115 —	115 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	232 —	233 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	306 75	307 —
„ „ węgierskie . 200 „	309 75	310 25
Depositen-Bank . 200 „	207 —	207 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	820 —	830 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	845 —	846 —
Unionbank . 100 „	110 30	110 70
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 —	148 —
Wied. Bankverein . 100 „	106 25	106 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	172 50	173 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	565 —	567 —
Elżbiety . 210 „ „	230 —	230 50
Linz-Budweis . 200 „ „	204 50	204 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	194 —	195 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2650	2655
Franciszka Józefa . 200 „ „	206 75	207 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	294 —	294 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 25	146 75
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	178 —	178 30
Nordwest austr. . 200 „ „	182 50	183 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	189 75	190 25
Rudolfa . 200 „ „	178 —	178 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	174 25	174 75
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	312 —	312 30
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	142 50	142 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	165 75	166 24
„ Nord-Ost . 200 „ „	156 50	157 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 75	169 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 60	121 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 25	99 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 80	99 40
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 80	99 40
5% „ Bank Hipot. lwow.	100 75	101 2
6% „ „ Włość.	59 —	61 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 —
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 50	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	98 40	98 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 75	100 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Barn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 20	— —
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	106 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 80	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	104 30	104 80
„ Em. 1878 . 200 „ „	104 30	104 70
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 75	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 80	99 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 25	96 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 50	102 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 10	97 40
„ IV „ 1872 300 „ „	96 —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 25	104 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 —	104 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	102 50	102 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	102 50	102 75
„ Em. 1872 . 300 „ „	102 50	102 75
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	122 75	123 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 50	98 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 50	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 50	140 90
„ „ . 200 złr. 5%	122 60	123 25
Theissb.-Gesell. „ „	102 20	102 70
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ II Em. 200 „ „	96 50	97 —
„ Nordost . 300 „ „	94 80	95 20
„ „ złotem . 200 „ „	118 70	119 25
„ Westbahn . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 80	127 40
„ Węgierskie . „ 100	115 80	116 90
3% „ Tureckie . fr. 400	19 40	19 70
Kredytowe . złr. 100	173 25	173 75
Clary . złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 —	111 50
Insbrucku „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 —	40 25
Palfy „ 42	37 25	37 75
Rudolfa „ 10½	20 —	21 —
Salma „ 42	58 —	58 50
Salzburgskie „ 20	21 75	22 25
St. Genois „ 42	47 75	48 50
Stanisławowskie „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	37 25	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20 frankówki	9 60	9 61
Imperyały rosyjskie	9 89	9 91
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 90	10 94
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 30
Rubel papierowy za 100	118 50	118 75

Lwów 25 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 25	102 25
6% „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 75	100 75
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 25 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	35
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	35
kupon	—	—	91	

Z powodu zepsucia się rysunku, numer bieżący **„Dziennika dla Wszystkich“** wyjdzie 28 lutego, jak zwykle we czwartek; do tego numeru dołączone zostaną numera 11 i 12 „Gazety dla Wszystkich“, zawierające powieść: Przekleństwo, część bieżącego materyału i ogłoszenia. (625)

Administracya „Dziennika dla Wszystkich“ we Lwowie.

OBWIESZCZENIE.

L. 475. (618)

Wydział Wielki Kasy Oszczędności miasta Jasła odbędzie **posiedzenie** w dniu **1**, a w razie niezebrania się w dniu tym kompletu statutem wymaganego, w dniu **8 marca** r. b. zawsze o godz. 10ej przedpołudniem.

Na porządku dziennym:

1) Zamknięcie rachunków za r. 1883.
2) Preliminarz wydatków na r. 1884.
3) Wnioski.

Jasło, dnia 18 lutego 1884 r.

Burmistrz: *Koralewski* m. p.



OBWIESZCZENIE.

Nr. 1414. (619-1-3)

Dnia **18 marca 1884 i następnych** odbędzie się w mieście **Tarnowie** w Galicyi, stacyi kolejowej, **pierwszy główny jarmark na konie**, odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.

Tarnów, d. 14 lutego 1884.

Krynica.

W Hotelu „pod trzema Różami“ w Krynicy, najkorzystniej położonym, jest **restauracya** na następny seson, a w danym razie także na dłuższy szereg lat do wydzierżawienia. Wyjaśnień udziela na miejscu Zarząd Hotelu. (623-1-6)

Aptekarza Radlauera kapsułki soliterowe bez smaku usuwają **pewnie i bezpiecznie** za poręczeniem skutku **każdego solitera** w przeciągu godziny. Cena środka 2 złr. opłatnie za poprzednią wysyłką należytości przez **Czerwoną aptekę Radlauera w Poznaniu.** (641-1-4)

Od I lipca do wynajęcia

I. piętro ze stajnią, wozownią i t. d., tudzież **2 mniejsze mieszkania** o trzech pokojach, przedpokoju, kuchni itd.

Można obejrzeć codzień o godz. 11—12 przy ul. Garncarskiej L. 7. (589-7-14)

Koniczyny czerwonej

wysoko celnej, styryjskiej i węgierskiej, do siewu, można nabyć w magazynie Banku Galicyjskiego w Krakowie przy ul. Warszawskiej. (670-2 10)

Tschinkla KAWA oszczędności

(*Spar Caffee*)

KAWA GALICYJSKA

(*Galizische Caffee*).

Najlepsze domieszki do kawy arabskiej można nabyć w każdym handlu korzennym. (537-5-26)

Nasiona warzywne, polne i kwiatowe wszelkiego rodzaju, tudzież morawski majeranek rozsyła (588-7-25)

S. Müller
w BZEŃCU (BISENZ, MÄHREN).

ALFRED RASSL

handel nasion w **Opawie**
poleca wszelkie rodzaje

nasion

gospodarczo-rolniczych i leśnych, 1883 r. gruboziarnistą *koniczynę czerwoną* bez kanianki, wszelkie gatunki *nasienia koniczyny*, *nasienia traw* na łąki i trawniki. — **Oryginalną lucernę francuską**, *nasiona leśne* za poręczeniem *procentów siły kiełkowania*, *nasiona buraków cukrowych* i *pastewnych* wszelkiego gatunku.

Doskonale czyszczone gatunki, *poręczenie prawdziwego zbioru 1883 roku i siły kiełkowania.* (594-2-3)

Próbki i cenniki darmo i opłatnie.

Zakupno wszelkich nasion.

OBRAZKI Świętych

Skład fabryczny w największym wyborze i w cenie rozmaitej począwszy za 100 sztuk 25 c. i wyżej. **Obrazy** większe i **Kanony** oraz wszelkie **artykuły dewocyjne. Druki kościelne.** Na **obrazy** do **ołtarzy** i **chorągwie** z wykończeniem artystycznem, uskuteczniamy zamówienia w najkrótszym czasie. — *Ceny stałe i nizkie.* — Na prowincyę odsyłamy odwrotną pocztą. [292-17-20]

Kutrzeba i Murczyński
w **Krakowie.**

2. WYDANIE.

Radicale Heilung der Pollutionen

und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt. Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct, (85-11-20)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (357-5-)

Realność

składająca się z domu parterowego, ogródka i ¾ morgi gruntu, pod L. 13 przy ulicy **Pędzichów** Dz. V. w **Krakowie** — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże. (583-4-12)

Balsam Vetorinlego

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu p *Janigi*; — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (355 3)

W I, wiedeńskim zakładzie prania, blichowania i apretowania

BRACI NEUZIL

w Wiedniu, VII., Zollergasse 6,

przyjmuje się wszelkie gatunki kapeluszy słomkowych do chemicznego prania i blichowania według najnowszej metody, również do modernizowania wedle ostatnich wiedeńskich i paryskich modeli. Zamówienia będą punktualnie wykonane a żurnale mód na żądanie opłatnie nadesłane. Prócz tego jest na składzie wielki wybór nowych kapeluszy słomkowych mezkich i damskich, welonów i arpretowanych form kapeluszowych. (631-3-16)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (79-50-)

Podpisane, jedynie rzeczywiście tanie

źródło sprowadzania

dla wprost dowożonej z produkcyjnych krajów (472 7-12)

surowej kawy

rozsyła w paczkach po **4¾ kilo netto wagi** pocztą za zaliczką należytości następne wyborne, czyste, silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą** wszelkich kosztów dla odbierającego:

Perłową Ceylon najlep. nieb.	złr.	1·98
„ **Costaricca,** zieloną	„	1·76
„ **Manilla,** jasną . .	„	1·65
Ceylon A, najlepszą, wielkoz.	„	1·70
„ **B,** dobrą, zieloną . .	„	1·58
Mokkę, prawdziwą arabską .	„	1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą .	„	1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę	„	1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą	„	1·80
Jawę, najlepszą, zieloną . . .	„	1·42
Domingo, wyborną	„	1·40
Santos, smaczną	„	1·34
Rio, jasną, wielkoziar. . . .	„	1·30
Bahia, dobrą i silną	„	1·22
Jamaica, silną	„	1·26

Pomarańcze

(Orangen) lub **cytryny (Limonen) mesyńskie** najlepsze, dojrzałe, wyborowe owoce nowego zbioru, 35—45 szt. w pięknym 5 ko. koszyku, zaopatrzone trawą morską przeciw mrozowi, **1 złr. 90 ct. za koszyk z ocleniem i opłatą.**

Przy zakupnie 3 koszyków naraz pod jednym adresem i opłatnem nadesłaniem kwoty, na koszyku o 14 ct. taniej.

R. Maiti w Tryeście.

Nowo otworzona krajowa fabryka drożdży

w **Rokowie** przy **Wadowicach**

poleca swoje wyroby rownające się najlepszym wyrobom fabryk zagranicznych.

Główny skład na Kraków i Podgórze utrzymuje p. **Józef Bartl,** właściciel piekarni przy ulicy Szewskiej Nr. 28. (672-1-5)

Ceny nader umiarkowane. Biorącym większe ilości, odstępuje się stosowny rabat.

KTO

w Wiedniu, na prowincyi i zagranicą, poszukuje posady, ma ją do obsadzenia, poszukuje do kupna lub sprzedaży **realności, handlu,** i t. p., dzierżawy **majątku,** pozbycia **towarów** wszelkiego rodzaju i chce się dowiedzieć o **źródłach sprowadzenia,** chce **mieszkań, zamęźcia** i t. p., wogóle czegokolwiek szuka lub chce się wywiedzieć i spieniężyć, niechaj się uda ze **zwrotną marką** do **„Central-Anzeiger“** w **Wiedniu,** Wollzeile Nr. 5, in Durchhaus. (649-1-3)

KOKS

najlepszy, z węgli gazowych, sprzedaje przy odbiorze od 100 centnarów metrycznych (612-3-10)

po 50 cnt. za 50 kilogr.

wraz **z odstawą** do kolei lub do koryta Wisły w Krakowie.

ZARZĄD ZAKŁADU GAZOWEGO
W KRAKOWIE.

Statystyka!

Chorobami, w których używają wyrobów słodowych, system Jana Hoffa, są: kaszel, reumatyzm [illegible] płuc, dolegliwości dolnych części ciała, cierpienia hemoroidalne, upadek sił, dur, [illegible] według [illegible] używa się we [illegible] w Europie [illegible] systemu J. Hoffa. — Rok założenia firmy 1847. — Odznaczeń od dostojnych [illegible] wszystkich cywilizowanych krajach w 27,000 miejscach sprzedaży, z tych wypada na zachodnią Europę 12,800, na wschodnią Europę 8,000, na Amerykę 4,300. — Gazet używa się: w Europie 1,500, w Ameryce 400.

W krwi tkwi życie

a brak krwi sprowadza bezsilność. W latach 1864, 1866, 1870 i 1878 posługiwało się do 400 lazaretów wojskowych Jana Hoffa piwem zdrowotnem z wyciągu słodowego, ażeby wyleczyć rannych żołnierzy z bezsilności i utraty krwi.

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, c. k. radcy komisyjnego, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znaczących orderów pruskich, niemieckich itp.

JANA HOFFA

w Wiedniu, I., Bezirk, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2.

Lecznicze Jana Hoffa wyroby słodowe zaprowadzone są we wszystkich stolicach europejskich. **Urzędowe zawiadomienie wyleczenia** starszych lekarzy sztabowych panów Loeffa i Poriasa, pisane 13 grudnia 1878 r. z Wiednia, donosi: Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i jego słodowa czokolada zdrowotna, które używane były w tutejszym szpitalu garnizonowym, okazały się jako dobre środki pomocnicze w przebiegu leczenia, mianowicie wyciąg słodowy był bardzo lubianym i pożądanym. Czokolada słodowa była dla rekonwalescentów w ich osłabionej sile trawienia po ciężkich chorobach bardzo wzmacniającą i bardzo lubianym środkiem leczniczo-pożywczym.

Z lazaretu w Niemczech Towarzystwa królowej Elżbiety w Bolesławiu pisała przełożona, radczyni von Reichenbach, urodzona baronówna v. Rothkirch-Trachi, d. 20 października 1866 r.: W tutejszym lazarecie jest kilku ciężko rannych, a tylko piwem zdrowotnem z wyciągu słodowego można ich utrzymać przy życiu. Sprawiłeś mi Pan niewymowną radość, a cierpiącym wielką ulgę. Gdybyś Pan mógł widzieć radość biednych rannych, jeżeli się zbliżam do nich z butelką, to byś Pan już znalazł największą nagrodę za ten czyn uratowania życia. Teraz mam to przekonanie, że powierzeni mojej opiece wkrótce przyjdą do sił. Po takich faktach, podczas 35 lat, słusznem jest zaufanie w Jana Hoffa wyroby słodowe.

D. R.

Ceny na miejscu w Wiedniu: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego: 6 butelek 3 złr., 13 butelek 6 złr. 6 cnt. (od 13 butelek wzwyż opłatna dostawa do domu do wszystkich 10 okręgów). 28 butelek 12 złr. 68 cnt., 58 butelek złr. 25 cnt. 48, 120 butelek złr. 51 cnt. 20. — Ceny Jana Hoffa wyrobów słodowych w prowincyi na miejscu w Wiedniu: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego w skrzyniach i butelkach: 6 butelek zł. 3 cnt. 82, 13 butelek złr. 7 cnt. 26 28 butelek złr. 14 cnt. 60, 58 butelek złr. 29 cnt. 10. — ½ kilo czokolady słodowej Nr. I złr. 2 cnt. 40, Nr. II. złr. 1 cnt. 60, Nr. III. złr. 1. (Przy większej ilości zniżka). — Cukierki słodowe 1 woreczek 60 cnt. (także ½ i ¼ woreczka).— Preparowana mąka słodowa pożywcza dla dzieci 1 złr. — Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flakon 1 złr. 12 cnt., także 70 cnt. — Kawa słodowa paczka 50 i 30 cnt. — Gotowa kąpiel słodowa 80 cnt. — **Niżej 2 złr. nic się nie posyła. — Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.**

Składy główne mają w Krakowie: J. Trauczyński apt., K. Wiszniewski apt., E. Stockmar apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki. apt., Ed. Radler apt., F. Gralewski apt., Jan Janiga w głów. Rynku Nr. 42, Edw. Fuchs, W. Fenz, Stan. Feintuch; w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński aptek.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss aptek. w DEMBICY H. Zauderer apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, Dobrzenicki aptek.; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J Rohm, J. Wisłocki apt., E. Eitenberg; w JAŚLE T. W. Braglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, [illegible]; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; RZESZOWIE A. Karpiński aptek., Schaitter & Comp., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Marisch aptek., J. Aleksiewicz aptek.; w SANOKU J. Rytnarowski; w STANISŁAWOWIE J. Hecker; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Comp.; w TARNOPOLU Jamroziewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH [illegible]; w ŻYDACZOWIE M. Badasz. (551-3-4)

„Perły humoru polskiego“

można jeszcze prenumerować
W KSIĘGARNI
K. BARTOSZEWICZA
(*Kraków, Rynek, hotel Drezdeński*).

Wyszły już dwa zeszyty i obejmują humorystyczne utwory Reja, Kochanowskiego, Górnickiego, Chodźki, Wacława Potockiego, Jana Nep. Kamińskiego, Wacława Szymanowskiego, Bartelsa, Syrokomli — przysłowia Rysińskiego, anegdoty historyczne, obrazki obyczajowe, humorystykę ludową i drobiazgi humorystyczne.

Cena zeszytu 30 centów.

Prenumerata na całość (12 zeszytów) wynosi **2 złr. 50 c.** (z przesyłką 3 złr. 20 c.) Po wyjściu zeszytu 4go cena podwyższoną zostanie. [600-2-]

EKONOMA

kawalera, w średnim wieku, rutynowanego, poszukuje się zaraz lub od 1go kwietnia b. r. 200—250 złr. rocznie i wygody wszelkie. Wiadomość w Biurze kom. infor. *Wł Jaworskiego* w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 16. (663-2-3)

Ogier Dahoman,

rasy arabskiej, maści karej bez odmian, miary 16, **będzie stanowił w Dąbrowie** (pod Rzeszowem) po 10 złr. i 1 złr. dla służby.

Owsa i siana dostarczy zarząd po cenie targowej.

Zgłoszenia pod adresem: „Zarząd gospodarczy w Dąbrowie, poczta Trzciana“. (599-2-3)

Trawę miodowa

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr** w **Ubrzeżu** poczta **Łapanów,** a w mniejszych ilościach p. **Michnik** kupiec w **Bochni,**

I. gatunek po cenie złr. **4** c. **50**
II. „ „ „ „ **3** „ **50**

za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się jedenasty korzec bezpłatnie. (603-4 18)

Wysadki chmielowe.

Począwszy od d. 1 kwietnia b. r. rozsyłam, *za poręczeniem kiełkowania, silne i zdrowe* **zateckie wysadki chmielowe** z uznanych najlepszych **ogrodów właścicieli dóbr**

I. gatunku po złr. 12
II. „ „ „ **8**
III. „ „ „ **5**

za 1000 sztuk opłatnie, umiejętne opakowanie na miejscu w *Zateczu* za *zaliczką* i upraszam o wczesne zamówienie, gdyż zamówienia wykonane będą takim porządkiem, w jakim nadchodziły. (561-5-10)

Edward Gross,
inspektor gospodarczy w *Micheld* pod *Zateczem* (*Saaz*).

TUTKI ROSYJSKIE

do papierosów w najlepszym gatunku, 100 szt. 15 cnt., 1000 szt. złr. 1 c. 40, — oraz **maszynki** do tychże od 20 c. wzwyż, poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie.

Bibułki francuskie Houblon-Panama.

Kupującym w większej ilości odstępuje się rabat. (162-17-24)

Główny reprezentant na Galicyę i Bukowinę p. **G. Lazar** w **Krakowie.**

Najdoskonalszy i najzdrowszy PRODUKT!! poleca Düsseldorfska parowa Fabryka Musztardy i Octu owocowego Marka ochronna w Krakowie (Zwierzyniec). Za czystość i niefałszowane wyroby, które się przyjemnym smakiem, trwałością odznaczają, obejmuje fabryka gwarancyę.

Filia w Wiedniu, Wollzeile 28. Zastępstwa we wszystkich głównych miastach całej monarchii. [313-6-]

Epilepsyę (padaczkę)

leczy **Dr. L. G. Kraus,** oparty na 25-letn. szczęśliwem doświadczeniu w praktyce szpitalnej i prywatnej. — **Honoraryum tylko po widocznym skutku.** — Ordynuje w **Wiedniu, Schlickplatz Nr. 4, I. piętro,** od godziny 2 do 5. **Także listownie.** (234-11-20)



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.
(74-9)

Jakób Heller

w Zateczu (Saaz) w Czechach
(firma założona 1860 r.)

poleca na porę rozsadzania 1884 swoje **wysadki chmielowe tysiąc po złr. 8—15** na miejscu w Zateczu i **przyjmuje** wszelkie gatunki **chmielu w komisową sprzedaż.** Zwracam szczególną uwagę handlarzy chmielu na moją według najnowszego sposobu urządzoną **siarkową suszarnię chmielu** wraz z **przyrządami do pakowania i prasowania.** Na każde zapytanie punktualnie odpowiadam. (112-13-16)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand ainé* (202-8-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na- „stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda- „wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy- „bornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa, Miki i Sp.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

Wiedeń. — „Hotel Métropole“.

Ringstrasse, Franz Josefs Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z gazetami wszelkich krajów. **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**

(646-2-40) **L. Speiser,** dyrektor.

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY

dom komisowy i wywozowy mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEN DOMOWYCH

po największej części pochodzących od

dostojnych państw.

Umeblowanie do **salonów, jadalń, pokoi mezkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów** we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota **z pierwszych zakładów** — są wystawione po tanich cenach w podpisanym **domu komisowym i wywozowym** uporządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (104-43)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.

Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.

Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*